

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Rozjemca ONZ wzywa do interwencji w Palestynie

PARYŻ 19.10 (API). Mediator Narodów Zjednoczonych w Palestynie dr Ralph Bunche zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z wezwaniem o szybką interwencję w celu położenia kresu walkom w tym kraju. Radę zbiera się we wtorek na posiedzeniu nadzwyczajnym.

Wezwanie to zawarte jest w raporcie na temat przyczyn ponownego rozgorzenia walk w Palestynie. Raport stwierdza, że 16 października przewodniczący komisji nadzorczej zwrócił się do obu stron o przestanie walk. Obie strony postawiły wówczas pewne warunki, które uniemożliwiały właściwe dojście do porozumienia. Dr Bunche twierdzi, że walki nie mogły rozpocząć się tylko jako odwet za napad arabski na konwój żydowski, lecz, że musiały być przygotowane oddawna. Obarczając winą obie strony za przerwanie rozejmu, dr Bunche proponuje:

- wycofanie się na pozycje zajmowane w chwili wybuchu walk,
- przyjęcie przez obie strony decyzji Rady Kontroliującej Rozejm a dotyczącej konwojów i
- zgodę obu stron do wszczęcia rokowań za pośrednictwem Narodów Zjednoczonych lub bezpośrednio na temat takich spraw jak powrót uchodźców arabskich do Negevu, zabranie pól itp.

Tymczasem w Południowej Palestynie trwają nadal ciężkie walki. Żydzi zdobyli kontrolę nad wzgórzami, które panują nad drogami prowadzącymi do Negevu. Według wiadomości AFP, Żydzi otoczyli ważny punkt obrony Arabów Falujan.

W ciągu ubiegłej doby rozgorzały gwałtowne walki na północy - za chodzie. Lotnictwo Izraela dokonało nalotów odwetowych na siedzibę t. zw. „Wszchpalestyńskiego rządu arabskiego” w Gaza. Bombardowała także miejscowości Faluja, Beer sheba i El Arish.

LONDYN, 19.10 (PAP). Oficjalny komunikat egipski stwierdza, że w noc z poniedziałku na wtorek nad Kairem pojawiły się samoloty nieprzyjacielskie, które ogniem artylerii przeciwlotniczej zmuszone zostały jednak do odwrotu.

Rząd Izraela zezwala się na rokowania

PARYŻ, 19.10 (PAP). Agencja France Presse donosi z Tel Avivu,

że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na propozycję mediatora ONZ — Bunche w sprawie rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami rządu egipskiego na froncie Negev.

Rząd państwa Izrael nie zgodził się na wydanie rozkazu zaprzestania ognia dopóki dowództwo egipskie nie da gwarancji, że będzie przestrzegało warunków rozejmu.

PARYŻ, 19.10 (PAP). W poniedziałek wieczorem delegacja Izraela złożyła w Radzie Bezpieczeństwa formalną skargę w sprawie pogwałcenia przez Arabów rozejmu na obszarze Negev. Delegacja Izraela wylicza wypadki agresji arabskiej przeciwko konwojom żydów

skim, oraz podkreśla, że ataki te zmierzają do zapewnienia Arabom kontroli nad szlakami komunikacyjnymi.

Połączenie partii komunistycznej żydowskiej i arabskiej

HAIFA, 19.10 (API). Formalne połączenie komunistycznej partii żydowskiej i komunistycznej partii arabskiej na terenie Palestyny nastąpi w piątek.

Obie te partie postawiły sobie za cel walkę o dwunarodowe państwo Paletyny. Obydwie partie oddawa na występują z postulatem zaniechania sztucznie podniecanych przez imperialistów walk nacjonalistycznych. Żądają one, by żydowska i arabska klasa robotnicza zjednoczyły swe wysiłki na drodze do utworzenia dwunarodowego państwa socjalistycznego.

Tajemnica energii atomowej nie istnieje

Jedyna konstruktywna propozycja zaciekle zwalczana przez USA

PARYŻ, 19.10 (PAP). — W poniedziałek rano Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem podkomisji atomowej. Podkomisja nie zdołała znaleźć rozwiązania kompromisowego. Przyjęła ona 8 głosami przeciwko 2 (Zw. Radziecki i Ukraina) przy jednym wstrzymującym się od głosowania (Hindustan) zmienioną wersję rezolucji kanadyjskiej.

Delegat amerykański, Warren Austin, zajął raz jeszcze stanowisko całkowicie negatywne wobec jasnych propozycji radzieckich.

Delegat Francji — Paul Ramadier, poparł rezolucję kanadyjską. Podobnie jak Amerykanin kadł on nacisk na sprawę uprzedniego usunięcia „nieufności międzynarodowej” przed zakazem broni atomowej.

Delegat radziecki wicem. spraw zagranicznych Malik, stwierdził, że propozycje większości zmierzają do uznania monopolu amerykańskiego. Zw. Radziecki przeciwstawia się rezolucji kanadyjskiej przede wszystkim dlatego, że zmierza do

zawieszenia pracy Komisji Energii Atomowej na czas nieokreślony.

Kończąc Malik podkreślił, że porozumienie byłoby możliwe, gdyby St. Zjednoczone zechciały uczynić jakiś krok w kierunku kompromisu. Obecnie nieprzejednane stanowisko St. Zjednoczonych uniemożliwia porozumienie.

Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan używa „Wielką Piątkę” i Kanadę do jak największych wysiłków, by osiągnąć porozumienie co do podstawowych punktów. Zda niem delegata brytyjskiego, rząd radziecki powinien znów uczynić „pewne ustępstwo”.

Delegat syryjski Faris Bey el Khcury nalegał na wznowienie prac

komisji energii atomowej.

W toku popołudniowego posiedzenia zabrał głos delegat polski dr. Juliusz Suchy.

Delegat polski podkreślił, że delegacja amerykańska starała się wszelkimi sposobami przeszkodzić osiągnięciu porozumienia, zaś po zapoznaniu się z tekstem rezolucji kanadyjskiej każdy może się przekonać, że jest to stary plan amerykański w formie nieco zmodyfikowanej.

Jedyna propozycja rzeczywiście konstruktywna i pozytywna był wniosek radziecki, zmierzający do kompromisu, ale nie przyjęty przez większość.

Delegat Polski odrzuca rezolucję kanadyjską, gdyż aprobuje ona w istocie plan amerykański, stwarzający impas komisji energii atomowej.

Po delegacie polskim zabrał głos szef delegacji ukraińskiej Manuński.

Realizacja planu amerykańskiego — powiedział Manuński — oznaczałaby oddanie wszystkich źródeł surowców w ręce organu kontroli, a poprzez organ kontroli monopolowi amerykańskiemu. Oznaczałoby to urzeczywistnienie reakcyjnych marzeń Hitlera o rozbrojeniu wszystkich narodów i pozostawieniu broni wyłącznie w rękach rasy państw.

(Dokończenie na str. 2-giej)

1500 numer

„RZECZYPOSPOLITEJ
i
DZIENNIKA GOSPODARCZEGO”

ukaze się w dniu 21-go bm.
w zwiększonej objętości

Po co gen. Clay wyjechał do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 19.10 (API). — Gen. Clay przybędzie do Waszyngtonu samolotem w środę.

Koła polityczne przywiązują dużą wagę do tego przyjazdu. Generał Clay ma odbyć rozmowy z najwyższymi urzędnikami amerykańskimi a prawdopodobnie i z prezydentem Trumanem, którego poinformuje o sytuacji w Berlinie.

Koła dobrze poinformowane wskazyją, że wizyta generała Claya łączy się z zamiarem prezydenta Trumana wysłania „misji dobrej woli” do Moskwy, pod przewodnictwem sędziego Freda M. Vinsona wbrew, jak wiadomo, ministrowi Marshallowi. Generał Clay, który reprezentuje w Waszyngtonie „St-

na politykę” wobec ZSRR, ma raz jeszcze „pouczyć” prezydenta o konieczności „dostosowania się” do polityki Marshalla, nawet za cenę ewentualnych strat wyborczych. Po nadto, jak twierdzą koła dobrze poinformowane, generał Clay ma zamiar zapoznać się z nastrojami w Stanach Zjednoczonych w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Inne koła stwierdzają ponadto, że Clay ma zamiar porozumieć się z przywódcami republikańskimi na temat szczegółów swej polityki w Berlinie. Ponieważ przypuszcza się, że w wyborach zwyciężą republikanie, Clay pragnie nawiązać z nimi ściślejszy kontakt.

Dyskusja nad sprawą Berlina

PARYŻ, 19.10 (PAP). We wtorek po południu Rada Bezpieczeństwa ma wznówić debatę nad sprawą Berlina. W związku z tym, odbywają się ożywione rozmowy zakulisowe między przedsta-

wicielami trzech mocarstw zachodnich z jednej strony, a delegatami t. zw. „Małej Szóstki” z drugiej strony. Jak słychać w kolach poinformowanych, trzy mocarstwa zachodnie nie opracowały jeszcze żadnej rezolucji.

PARYŻ, 19.10 (BS). — Pomimo amerykańskiej — w ciągu ostatnich 2-3 dni, w poniedziałek dał się zanotować dalszy wzrost wątpliwości w obozie t. zw. małych państw stanowiących dotąd „automatyczną większość” proamerykańską. Dr. Bramuglia przeprowadził w poniedziałek szereg konferencji w sprawie Berlina: z Wyszyńskim, na stopień z przedstawicielami „małej szóstki” a wreszcie z delegatami mocarstw zachodnich. Wyniki tych rozmów są nieznane, tym niemniej utrzymuje się opinia, opierająca się również na przebiegu debaty po niedzielnym w sprawie rozbrojenia w komisji politycznej ONZ (u widoczności się w czasie debaty „wątpliwości” szeregu delegacji zachodnich na temat bezkompromisowego stanowiska USA), że część przynajmniej małej szóstki głosować będzie przeciw rezolucji „popierającej” ZSRR w sprawie Berlina, lub też wstrzyma się od głosu.

Irlandia zrywa z Wielką Brytanią

LONDYN, 19.10 (PAP). Rząd irlandzki zakomunikował 17 października br. za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Mac Bride i ministra skarbu Patrick Mac Gilligan rządowi brytyjskiemu, iż zamierza on zerwać z Koroną Brytyjską wszystkie łączące go jeszcze więzy formalne.

Niepokój oficjalnych kół brytyjskich w związku z oświadczeniem rządu irlandzkiego wynika z obawy, iż krok Irlandii będzie miał duży wpływ na inne dominia brytyjskie, co pociągnie za sobą utratę wpływu handlowych Anglii nie tylko w tych krajach, ale także w innych częściach świata

Czang-Kai-Szek ewakuuje Mandżurię

Nowe zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej

MOSKWA, 19.10 (PAP). — Agencja „Sinhua” donosi, że wojska chińskiej armii ludowej zajęły miasto Czin-Czou posiadające duże znaczenie strategiczne i będące główną bazą zaopatrzenia wojsk Kuomintangu na linii kolejowej Pekin — Mukden.

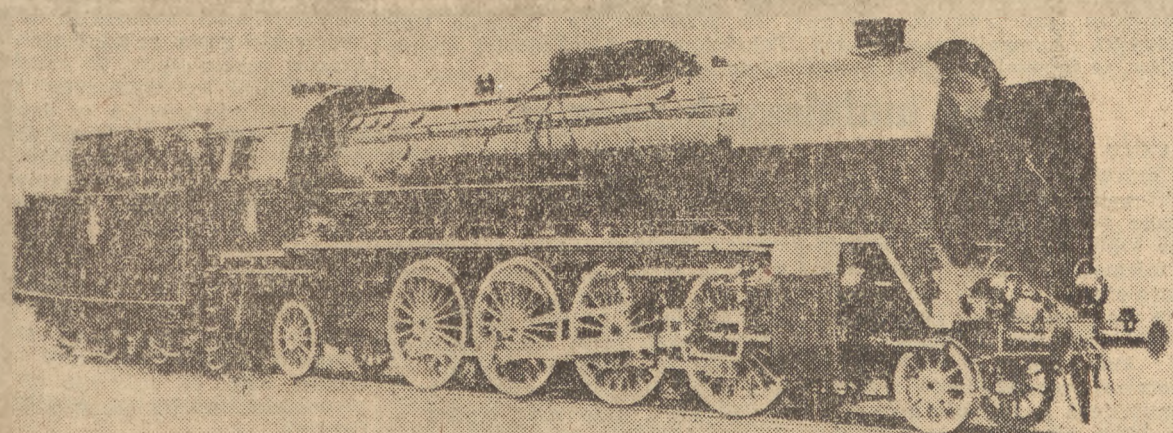
W toku walk o Czin-Czou wojska kumintangowskie straciły 100 tysięcy zabitych, rannych i jeńców. Rozgromiono całkowicie dwa sztaby oraz 8 dywizji wchodzących w skład 95, 86 i 49 armii.

Jak donosi wychodzący w Nan-kinie dziennik „Dagunbao”, wiado-

mość o zajęciu Czin-Czou przez wojska ludowe potwierdził również minister obrony w rządzie kuomintangowskim Ho-In-Sin.

Wobec bardzo poważnej sytuacji w Mandżurii Czang-Kai-Szek udał się samolotem do Mukden, gdzie ma zastanowić się nad ewentualnością całkowitej ewakuacji Mandżurii.

MOSKWA, 19.10 (PAP). — Agencja Sinhua donosi, iż wojska chińskiej armii ludowej zajęły ważny węzeł komunikacyjny — miasto Lin-ni. 15 października zajęły one port morski Czi-Fu



PT 41 — najszczybszy parowóz Europy, produkcji Pierwszej Fabryki Parowozów w Polsce w Chrzanowie (Patrz reportaż na str. 5)

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ Zbrodnia na Madagaskarze

(rz) W marcu 1947 r. wybuchło na Madagaskarze powstanie, w którym wzięły czynny udział setki tysięcy Malgaszów. Główną przyczyną powstania była ciężka sytuacja materialna 4-milionowej ludności kraju i jej polityczne uposledzenie. Walka toczyła się pod hasłem wprost wadzenia reżimu demokratycznego na wyspie w ramach Unii Francuskiej.

Z drugiej strony stwierdzono, że w wywołaniu powstania poważną rolę odegrała prowokacja. Władze kolonialne uznały moment za przychylny do zdławienia ruchu narodowego Malgaszów i zatępienia go w morzu krwi. W tym czasie na czele rządu francuskiego stał „so-cjalista” Ramadier a ministrem do spraw posiadłości zamorskich był również „sojalista” Marius Moutet. Prasa katolicka we Francji przyznaje, że oddziały wojsk kolonialnych i bandy plantatorów wymordowały 90 tys. ludności, 20 tys. uwięziono i wtrącono do obozów koncentracyjnych. Dotychczas jeszcze 300 tys. Malgaszów znajduje się w lasach.

Pełnowartościowa masakra wywołała o-burzenie w całej Francji, nawet niektórzy przywódcy socjalistyczni jak np. André Philipp zmuszeni byli wystąpić ze słowami krytyki. Nie przeszkodziło to socjalistycznej frakcji w parlamencie francuskim zgodzić się na wydanie sądowi mal-gaskich posłów do Zgromadzenia Narodowego, oskarżonych o udział w powstaniu. Uwięzionych podda-no torturom, a władze śledcze w Tannariwé w przedzień procesu pędziły z wykonaniem wyroku śmierci na głównym świadku oskar-żenia. Obawiali się bowiem, że świadek na procesie wyjawia metody zastępcane przy badaniu eskar-żonych. Na nie się to zresztą nie-udało, bo w trakcie procesu wysz-

ło na jaw, że oskarżeni „przyznali się” do winy na skutek okropnych tortur. 22 lipca br. rozpoczął się w Tannariwé, stolicy Madagaskaru, proces.

Wbrew faktom dowodzącym nie winności posłów sąd wydał dwa wyroki śmierci i kilka wyroków długoletniego ciężkiego więzienia. Prasa francuska reprezentująca u-grupowania bezpośrednio odpowie-dzialne za masakra ludności Mada-gaskaru obłudnie występuje teraz w obronie zasądzonych, domagając się rewizji procesu.

Odezwa wydana w związku z tym wyrokiem przez francuską par-tię komunistyczną demaskuje rze-czywistych winowajców tego mor-du masowego, rzeczywistych auto-rów komedii sądowej: tych, którzy w parlamencie francuskim zgodzi-li się na wydanie posłów sądowi w Tannariwé.

Eisenhower — obiektem „badań”

Według metod hitlerowskich działa Komisja Kongresu

NOWY JORK 19.10. (PAP). — Dziennik „New York Star” donosi że następnym obiektem „badań” t. zw. Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej ma być uniwersytet Columbia i jego nowy rektor — Eisenhower. Skierowano już do 9 profesorów listy z zapy-taniem, czy należą do t. zw. „or-ganizacji destrukcyjnych”, spis których jest podawany w każdym liście.

„New York Star” podkreśla, że te „organizacje destrukcyjne”, to przeważnie stowarzyszenia, dążące do zniesienia dyskryminacji w sto-sunku do murzynów, żydów i kato-

Nowa zwyżka cen Brutalna akcja wojska i policji przeciw strajkującym we Francji

PARYŻ. 19.10. (PAP). — W poniedziałek w godzinach popołudniowych na rozkaz nadprefekta Bertaux wojsko i oddziały żandarmerii zaatakowały strajkujących górników w okręgu St. Etienne i Merlebach. Przeciwko górnikom wystąpiło ponad 4 tysiące żołnierzy.

Szyby kopalni w Chatelone, Cou-riot i Zagłębiu Loary znajdują się nadal w rękach strajkujących. Wo-kół innych szybów, opanowanych przez policję, toczą się walki. Na pomoc górnikom pospieszyli meta-lowcy. W Merlebach policja użyła gazów łzawiących.

Federacja górników zaprotestowa-ła przeciwko użyciu policji i wojska oraz wezwwała strajku-jących do przetrwania na znak protestu obsługi aparatów bez-piecznictwa, aż do czasu zupełnej ewakuacji oddziałów policyjnych.

Sekretarz generalny federacji gór-ników Duguet, wystosował podjęte kowanie polskim związkom zawo-dowym za pomoc pieniężną w wyso-kości 12 milionów franków.

W poniedziałek rozpoczął się trzeci tydzień generalnego strajku górników francuskich.

Rząd, po naradzie z dyrektorami kopalni oraz przedstawicielami po-licji i wojska, zdecydował zatrzy-manie personelu obsługującego a-paraty bezpieczeństwa w kopal-niach oraz zagroził zastosowaniem przymusu. Groźby te nie odniosły jednakże rezultatu.

Uzbrojeni w pałki i rewolwery bojówkarze RPF dokonali ataków na patriotów w departamencie Ise-re. Pobity został inwalida wojenny Jean Blanes. Bojówkarze zdemolo-wali lokal związku młodzieży oraz pobili 8 członków tej organizacji.

W obozie pracowników wietnam-skich w Mortarieu, żandarmeria u-siłowała zerwać zatknięty na masz-cie sztandar wietnamski. Doszło do zająć, w czasie których pobito 13 Wietnamczyków.

W Paryżu krąży pogłoska o moż-liwości interwencji Stanów Zjedno-

czonych, które, opierając się na sta-tucie Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (Organi-zacja planu Marshalla) mają się wypowiedzieć za kompetencją tej organizacji w rozstrzygnięciu sporu z górnikiem.

Rząd podał do wiadomości Kra-jowego Komitetu Cen projekt no-wej zwyżki cen artykułów żywno-ściowych i przemysłowych.

Według tego projektu, cukier po-drożeje we Francji o 50 proc., mar-garyna o 95 proc., oliwa o 110 proc., czekolada o 17,2 proc., kawa o 19 proc., mydło o 80 proc., nawozy sztuczne — od 24 do 64 proc., papier — o 30 proc., węgiel do użytku do-mowego — o 35 proc., elektrycz-ność — o 19 proc., gaz — o 25 proc., stal — o 16,5 proc., cement — o 19,6 proc., aluminium — o 35 proc. i traktory — o 14,5 proc.

Ostatnia dewaluacja franka pod-wyższy oficjalny kurs dolara, który będzie wynosił 264 franków za jeden dolar. Za import amery-kański rząd francuski płaci według kursu oficjalnego. Skoro więc do-tąd płacił w stosunku 214 za jeden dolar, to od 17 października br. o-płaty za towary amerykańskie uisz-czane są według parytetu 264 fran-ki za jeden dolar.

W kołach gospodarczych zwraca się uwagę na to, że frank obowiązuj-ący w koloniach francuskich na Pa-cyfiku został uznany za walutę za-graniczną. Ułatwi to, oczywiście, spekulację finansową i umożliwi penetrację kapitałów amerykań-skich do kolonii francuskich.

Z polecenia ministra Mocha, po-lia francuska zaarrestowała bez-podania powodu radcę gospodarcze-go poselstwa rumuńskiego — Vik-tora Jonescu. W mieszkaniu Jones-cu dokonano rewizji.

Poselstwo rumuńskie wniosło w związku z tym protest we francus-kim ministerstwie spraw zagranic-znych. Według ostatnich wiadomości, Jonescu otrzymał nakaz opuszcze-nia terytorium francuskiego.

Przemówienie Thoreza

PARYŻ, 19.10. (API). Przemawia-jąc do swoich wyborców w Cha-wigny, Maurice Thorez oświadczył, że rząd obecny wysługuje się USA a naród francuski popiera strajku-jących górników, domagając się no-wego rządu.

„Amerykański delegat Austrii był rozwścieczony faktem, że wy-rażając uczucia narodu francuskie-go — oświadczyliśmy, że nie be-dziemy prowadzić wojny przeciw-ko ZSRR” — oświadczył Thorez.

Wyniki wyborów do Rady Republiki

PARYŻ, 19.10. (PAP). Dotychez-sowe wyniki wyborów do Rady Re-publiki Francuskiej, które odbyły się w 90 departamentach ub. niedzie-li (szczegóły podawaliśmy wczoraj) nie są wcale rzeczywistym odbiciem sił politycznych we Francji. Należy zaznaczyć, że w 450 gminach nie dokonano wyboru de-legatów z powodu braku quorum. Najważniejsze jednak jest, że zo-stała zastosowana specjalna polity-ka wyborcza, która usunęła zasadę proporcjonalności, zmierzając do post-ponowania gęsto zaludnionych o-kręgów robotniczych. W Paryżu je-den delegat był wybierany przez 4.348 mieszkańców, a w departa-mencie Basses Alpes jeden delegat przypadał na 218 mieszkańców. Po-za tym jak wiadomo delegatów wy-bierają radcy miejscy, głosowanie więc nie ma charakteru powszechno-go.

W wyborach tych największą po-rużkę poniósł MRP, który z pier-wszego miejsca spadł na szóste. Charakterystyczny również jest spadek RPF, co wskazuje na od-pływ zwolenników od partii de Gaulle'a.

W Departamencie Sekwany nato-miast, w którym obowiązywała na-dal zasada proporcjonalności, par-tia komunistyczna zajęła pierwsze-miejsce, zdobywając 39 proc. dele-gatów.

Tournee Marshalla po Europie

Kaptowanie Włoch do bloku zach. Sytuacja w Grecji jest „niepokojąca”

RZYM, 19.10. (PAP). — Sekretarz stanu USA Marshall przybył w po-niedziałek w południe z Aten do Rzymu. Przypuszcza się, iż minis-ter Marshall odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu włoskie-go prawdopodobnie na tematy zwią-zane z zagadnieniem przyszłości b. kolonii włoskich.

RZYM, 19.10. (API). — Stosunek Włoch do bloku zachodniego na-streśla dotychczas Stanom Zjedn. wiele trudności. Zdecydowana i e-nergiczna opozycja narodu wobec bloku wywołała wahania w łonie rządu.

W kołach poinformowanych twier-dzą, że przy okazji rozmów na te-mat przystąpienia Włoch do bloku zachodniego dyskutowana będzie również kwestia Triestu i baz a-merykańskich we Włoszech.

Przewiduje się, że pod naciskiem min. Marshalla przedstawiciele sfer rządowych, pozostający dotychczas

w opozycji do bloku zachodniego, zrezygnują ze swego stanowiska.

RZYM, 19.10. (PAP). — Rozgło-śnią Wolnej Grecji, komentując wizytę ministra Marshalla w Atenach, stwierdza, iż w czasie rozmów, jak-że Marshall odbył z szefem ame-rykańskiej misji wojskowej van Fleetem, ambasadorem Grady i nie-kórymi członkami rządu greckiego, rozpatrywano „niepokojącą” sytua-cję w Grecji, wywołaną niepowo-dzeniem kampanii w roku 1948, o-raz wzmożeniem się działalności partyzanckiej na Peloponezie, Tes-salii i w Grecji środkowej.

W kołach ateńskich zwraca się uwagę na fakt, iż Marshall całkowie-ście zignorował bawiącego o-becnie w Paryżu ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa. Marshall nawet nie zawiadomił Tsaldarisa o zamierzonej podróży, który do-wiedział się o tym dopiero z gaz-et.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Nie chodzi o to tylko, że obywa-tele radzieccy chcą bronić swego na-rodu przeciwko takiej ewentual-ności — zaznaczył Manuilski. — Chodzi o to, że delegacja radziec-ka wyraża pragnienia szeroki-mas ludowych całego świata. Gdy-by plan amerykański znalazł zasto-sowanie, ludność spokojnych miast byłaby narażona na wojnę okrut-niejszą od wszystkich wojen do-tychczasowych. Oznaczałoby to po-wrót do czasów wandalizmu.

Stanowisko nasze wypływa nie z rozważań prestiżowych, ale ze stanowiska humanitarnego wiemy bowiem, że tajemnica energii atomo-

wej nie istnieje, że inne wielkie kraje poza Ameryką także pracują, podczas gdy kraje słabsze nie będą nigdy dysponowały bombą atomo-wą. Toteż — zaznaczył Manuilski — stanowisko nasze jest obroną ma-łych i średnich krajów.

Delegat południowo - afrykański Charles Te Water poparł wpraw-dzie ogólne tezy rezolucji kanadyjskiej, wysunął jednak pewne za-strzeżenia przeciwko nadmiernym kompetencjom projektowanej przez większość międzynarodowej insty-tucji kontrolnej.

Po przemówieniu delegata Unii Południowo - Afrykańskiej obrady odroczone do wtorku.

Obrona mniejszych państw

PARYŻ, 19.10. (PAP). — We wtorek omawiając debaty ONZ, radio moskiewskie oświadczyło, że „Amerykanie przesadzają nieco, wybra-jając sobie, iż tylko oni posiada-ją tajemnicę bomby atomowej”. Komentator stwierdził, że Amery-kanie nie powinni być zbyt pewni siebie pod tym względem.

W kuluarach komentuje się wczorajsze przemówienie ministra Manuilskiego a szczególnie ten u-stęp, który stwierdza, że tajemnica bomby atomowej nie istnieje. Podkreśla się jako niezwykle znamien-ne stwierdzenie Manuilskiego, iż inne kraje również pracują na tym polu. Obserwatorzy wyrażają opi-nię, że Rosjanie celują w ostroż-

nych sformułowaniach i z tego względu oświadczenia ich w sprawie energii atomowej nabierają specjalnego znaczenia.

Podkreśla się tu również, że ZSRR wystąpił w obronie małych i śred-nich państw. Korespondenci wyrażają opinię, iż istotnie ZSRR, jako potężny kraj, może sobie napewno pozwolić na rozległe badania na tym polu. Natomiast małe i śred-nie państwa, jako zbyt biedne — uczynić tego nie mogą. Domagając się więc zniszczenia zapasu bomb atomowych, min. Manuilski wystą-pił z energiczną obroną mniejszych państw przed dominacją a-merykańską.

Unifikacja handlu zagranicznego Niemiec Zach.

USA rozciągnęły pełną kontrolę nad polityką francuską w Niemczech

BERLIN, 19.10. (PAP). W ponie-działek podpisany został układ w sprawie połączenia wydziału handlu zgra-nicznego francuskiej strefy okupacyjnej (OFICOMEX) z Eksportowo-Impor-tową Agencją Biznisi (JELA).

W kołach zbliżonych do francuskie-go zarządu wojskowego w Niemczech wyrażane są obawy, iż po podpisaniu tego układu polityka okupacyjna Fran-cji w Niemczech znajdzie się całkowi-cie pod kontrolą amerykańską, tym bardziej, że już poprzednio nastąpiła fuzja strefy francuskiej z Biznisią w dziedzinie finansowej.

W kołach politycznych Frankfurtu wyrażany jest pogląd, iż niedawne oświadczenie gen. Claya, jakoby po-łączenie obu organizacji handlu zgra-

nicznego Niemiec zachodnich nie ozna-czało fuzji gospodarczej 3 stref oku-pacyjnych — jest jedynie gestem kur-tuazyjnym pod adresem Francuzów, po-zbawionym wszelkiego praktycznego znaczenia.

Komunikat o podpisaniu układu wy-wołał konsternację w kołach politycz-nych Paryża, gdyż oznacza on, iż strefa okupacyjna francuska, która w przeci-wieństwie do okupacyjnych stref angiel-skiej i amerykańskiej była niedeficyto-wa — będzie włączona do objętego po-ważnym deficytem obszaru Niemiec Za-chodnich. Deficyt ten będzie muszony pokrywać w odpowiedniej części rząd francuski w walucie dolarowej. Stwa-rza to znaczne obciążenie dla gospo-darki francuskiej.

W kilku wierszach

— Miesiąc Przyjaźni Włosko-Radziec-kiej, organizowany przez włoskie koła postępowe, rozpoczął się w niedzielę wielkim wiecem w Rzymie w teatrze Adria.

— W miejscowości Jamestown (stan New York) odbył się kongres misjona-ryz — baptystów z udziałem 300 dele-gatów, reprezentujących 781 kościołów, skupiających 225 tysięcy wiernych. U-czestnicy kongresu uchwalili rezolucję, potępiającą wrogi stosunek rządu USA wobec Związku Radzieckiego oraz w-prowadzenie obowiązków służby wojskowej w czasie pokoju.

— Trybunał wojskowy w Atenach skazał na karę śmierci b. odpowiedzial-nego redaktora dziennika „Rizospastis” Glezosa. Glezos był oskarżony o opubli-kowanie we wspomnianym dzienniku ar-tykułu generalnego sekretarza greckiej partii komunistycznej — Zachariadisa. Glezos jest jednym z bohaterów greckie-go ruchu oporu w czasie okupacji hitle-rowskiej.

— W Dreźnie (Saksonia) odbyła się w niedzielę w Teatrze Miejskim akade-mia poświęcona 30 rocznicy utworzenia Republiki Czechosłowackiej. Akademia zorganizowana została staraniem Wy-działu Krajowego Komitetu Walki o jed-ność Niemiec i sprawiedliwy pokój.

— Administrator planu Marshalla Paul Hoffman, udaje się na objazd krajów marszałkowskich. Odwiedzi on Paryż, Londyn, Frankfurt i być może Berlin.

— W poniedziałek rozpoczęła się w Foreign Office angielska konferencja, na której rozpatrzona ma być sytuacja mniejszości duńskiej w Szwecji-Hol-sztynie (Niemcy). Konferencja została ostro potępiona przez socjalistyczną par-tię jedności Niemiec jako dalsza próba rozczłonkowania Niemiec i przyłączenia ich części do Danii.

— W mieście Wienne (Francja) zwo-lennicy de Gaulle'a zaatakowali lokal francuskiej organizacji młodzieżowej, niszcząc go całkowicie. Na ulicach Wien-

ne doszło w związku z tym do silnych starć, w wyniku których 10 osób zostało rannych.

— W Sudanie utworzona została niedaw-no organizacja pod nazwą „Potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy”. Organi-zacja występuje przeciwko imperia-lizmowi angielskim, a zwłaszcza przeciwko odbyciu wyborów do Zgromadzenia Usta wodawczego, propagowanych usilinie przez Brytyjczyków. W obawie przed „zamiczkami”, uzbrojone oddziały po-licji patrolują ulice większych miast.

— Prezydent Argentyny Peron wygło-sił przemówienie, w którym zaatakował zagraniczne monopole. Peron oświad-czył, że Argentyna dąży do ogranicze-nia wpływow truistów zagranicznych u siebie, aby niezależnie swe życie go-spodarcze od zagranicy.

— Bawiacy obecnie w Wiedniu John Foster Dulles odbył konferencję z kancle-rzem Figlem i wicekanclerzem Schaor-tem.

— Brytyjski minister skarbu Sir Staf-ford Cripps wrócił w poniedziałek rano z Paryża do Londynu. Minister Cripps brał udział w obradach ministrów fi-nansów 5 państw bloku zachodniego.

— W zachodnich sektorach Berlina bupęciniane są obecnie szereg i tzw. „czarnej gwardii”. „Gwardziści” mają przybyć do Berlina z Monachium i No-ymburgi. Odpowiedni rozkaz wysłany już został z kwatery gen. Claya do gen. Haldera, który obecnie stoi na czele „czarnej gwardii”.

— Organizacja „Walki o Prawa Oby-watek” urządziła pochod demonstrac-ynny przed Białym Domem na znak protestu przeciwko przesładowaniu sme-rykańskich działaczy postępowych i le-wicowych.

— Federacja amerykańskich niezach-owanych specjalny 14-osobowy komitet którego zadaniem będzie obrona uczo-nych oskarżonych o „nielegalność” przez komisję Kongresu do badania działal-ności antyamerykańskiej. W skład komi-tetu wszedł m. in. prof. Einstein.

Bez planu Marshalla

Kłamstwo

KOMUNIKAT prezesa Centralnego Urzędu Planowania stwierdza na wstępie, że wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w trzech kwartałach 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany na okres sprawozdawczy zostały wykonane lub przekroczone. Dla objaśnienia dodamy, że powyższe stwierdzenia odnoszą się do przemysłu państwowego, rolnictwa, kolei, portów morskich, poczty i telekomunikacji — czyli do całości naszego życia gospodarczego.

Nie będziemy na razie analizować szczegółów wykonania czy przekroczenia planu, ale trudno powstrzymać się od wskazania na pewne wielkie osiągnięcia. Produkcja np. wagonów osobowych wyniosła w stosunku do planu 106, ale w porównaniu z pierwszymi trzema kwartałami roku ubiegłego wyraża się cyfrą 219. W skórkach podeszwojących odpowiednio cyfry są 119 i 214, jakkolwiek w stosunku do planu produkcja skór wierzchnich i futrówkę wyniosła 94 procent, co jednak w stosunku do tego samego okresu czasu w roku ubiegłym wynosi 142 procent.

Praca w Polsce i produkcja w swoich wynikach odnosi coraz większe sukcesy i trzeba stwierdzić, że nie ma w tym nic przypadkowego. Z jednej strony działa planowość gospodarowania, z drugiej — wysiłek robotnika, przy czym należy podkreślić jako rzecz zasadniczą, że ten wysiłek jest coraz bardziej świadomy.

Jednym z niewątpliwych wyrazów świadomości wysiłku robotnika jest współzawodnictwo pracy, które przecież było tak bardzo zwalczane demagogiczną propagandą, która na wszystkie sposoby tłumaczyła robotnikowi, że współzawodnictwo pracy, że wzrost produkcji spowoduje nadmiar produkcji i w rezultacie bezrobocie.

Była to oczywiście propaganda antyrobotnicza i antydemokratyczna. Współzawodnictwo pracy rozwija się, produkcja rośnie a nasze życie gospodarcze staje się w obrotach zagadnienia bezrobocia, lecz wobec braku sił fachowych w przyszłości. Nasze życie gospodarcze i nasza produkcja roz-

wija się zwycięsko w walce z wszystkimi przeszkodami, stawianymi przez krajową reakcję i obce agentury.

Rezultaty osiągane przez wysiłek pracy, przez wzrost produkcji są najrozmaitsze. Na międzynarodowych konferencjach gospodarczych coraz więcej się mówi o Polsce, jej produkcji przemysłowej — a teraz także o jej produkcji rolniczej. Niedawno temu europejska Komisja Gospodarcza, organ ONZ, stwierdziła, że

Polska jest dziś największym eksporterem węgla w Europie.

Im więcej węgla dostarcza się różnym krajom europejskim, tym większy bierze się udział w ich odbudowie. Ale my dostarczamy Europie nie tylko węgla, lecz także wielu innych produktów, koniecznych przy odbudowie, m. in. cement.

Przez wzrost naszej produkcji przemysłowej i rolnej stajemy się

coraz istotniejszym czynnikiem w kształtowaniu sytuacji gospodarczej w Europie. Stajemy się nim — trzeba to powtórzyć, choć dziś jest to już truizm — bez planu Marshalla i wbrew planowi Marshalla. I trzeba też powtórzyć, że wykonanie i przekroczenie planu jest obok wysiłków klasy robotniczej i sukcesów współzawodnictwa pracy — rezultatem gospodarczego planowania. St. M.

Uchwała ZMP w sprawie szkół i uczelni

W dniu 17 bm. odbyła się w Warszawie konferencja przewodniczących kół szkolnych Związku Młodzieży Polskiej, zorganizowana przez Zarząd Stołeczny ZMP.

Referaty wygłosili: wiceprzewodniczący organizacji warszawskiej Fląg oraz kierownik referatu szkolnego Kruczkowski.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają m. in.: Walczyć o postępowo-klasowy charakter polskich szkół i uczelni, ich odpowiedni skład socjalny i o poprawę bytu materialnego uczącej się młodzieży. Rezolucja domaga się wychowywania młodzieży w duchu naukowego poglądu na świat, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w głębokim zrozumieniu produkcyjnej roli ZSRR.

Zebrani wysłali depeszę z pozdrowieniami dla młodzieży komunistycznej, w której m. in. czytamy:

„W naszej walce o klasowy charakter nauczania, o nową treść nauki i kultury będziemy czerpać z doświadczeń Waszej 30-letniej pracy, będziemy uczyli się na Waszych osiągnięciach. W oparciu o produkcyjną teorię marksizmu-leninizmu pod kierunkiem wielkiego nauczyciela i przyjaciela całej młodzieży świata Generalissimusa Stalina pójdziemy razem do walki o pokój, o wolność ludów i sprawiedliwość społeczną“.

W 75-lecie Akademii Umiejętności

Program uroczystości jubileuszowych w Krakowie

Dnia 25 bm. rozpoczyna się obchód 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności, nad którym objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

Program uroczystości jubileuszowych przewiduje m. in.:

24 października — zebranie towarzyskie uczestników zjazdu w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności.

25 października — otwarcie zjazdu naukowego w sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu.

Po południu nastąpi posiedzenie naukowe czterech wydziałów PAU w gmachu PAU, a wieczorem — koncert w Teatrze im. J. Słowackiego.

11 miliardów egzemplarzy

Książka radziecka - własnością całej ludzkości

Uroczyste otwarcie wystawy w Muzeum Narodowym

18 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie Wystawy Książki Radzieckiej oraz pokaz malarstwa rosyjskiego XIX i XX wieku. Na uroczystości przybyli: członek Rady Państwa i przewodniczący Komitetu Upowszechnienia Książki dr Henryk Kolo-dziejski, Wicemarszałek Sejmu dr W.

Barciński, ministrowie: Skrzyszewski, Świątkowski, Dybowski, Rabanowski, Podędwny, Szymanowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Ber-man, sekret. gen. MSZ tow. Wierblowski i min. pełnom. Grosz. Przybył również ambasador ZSRR Lebediew, przedstawiciel korpusu dyplomatycznego, świata nauki, kultury, sztuki i duchowieństwa.

Zagajając uroczystość, dyrektor Muzeum Narodowego, Lorenz podkreślił, że nie tak nie znamionie potężnego rozwoju kultury radzieckiej, jak rozwój książki w ZSRR. Otwarty równocześnie pokaz malarstwa rosyjskiego XIX i XX wieku jest zaczątkiem odrębnego działu sztuki Muzeum Narodowego.

Przemawiając w imieniu rządu min. Skrzyszewski stwierdził, że książka radziecka daleko przekroczyła granice ZSRR dzięki wartościom naukowym, artystycznym, a przede wszystkim dzięki ideologii zwycięskiego socjalizmu. Stała się własnością całej ludzkości.

Wystawa daje obraz bogactwa, różnorodności i wysokiego poziomu książki radzieckiej. Obrazuje wspaniałą pracę wydawniczą klasyków marksizmu, przed-

stawia wybitne pozycje książki radzieckiej i dawnej rosyjskiej. Radziecka polityka wydawnicza nie odrzuca bowiem cennych zdobyczy minionej epoki. Mówca podniósł wysoką wartość podręczników radzieckich, ich wysoki poziom naukowy i dydaktyczny.

Książka radziecka — oświadczył Minister Oświaty — wzbudza w całym świecie zapal do walki o lepsze jutro. Otwiera dla klasy robotniczej drogę poprawy jej położenia, przekazuje trzydzieści lat doświadczeń Związku Radzieckiego w tworzeniu i utrwalaniu socjalizmu. Z tego względu jest nam szczególnie bliska, droga i cenna.

Amb. Lebediew przypomniał, że książka może rozpowszechniać nie tylko idee postępowe, lecz także wsteczne, gdy staje się narzędziem klasy reakcyjnej. W Rosji carskiej książka była narzędziem caratu. Od czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej dzięki książce nastąpiła likwidacja analfabetyzmu w ZSRR. W ciągu 30 lat wydano w ZSRR 873 tysiące tytułów w 111 miliardach egzemplarzy. Dla obywatela radzieckiego książka nie jest przedmiotem zbytku, lecz narzędziem pracy, bez której nie może się on obejść. Książki nie czeka ją na kupujących, ale szybko rozchodzą się. Kończąc, ambasador wyraził przekonanie, że Wystawa Książki Radzieckiej przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni obu bratnich narodów.

Otwarcia Wystawy dokonał min. Henryk Świątkowski, prezes Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

† Pamięci Józefa Wasowskiego

Dnia 21 b. m. upływa pierwsza rocznica śmierci znakomitego dziennikarza — prof. Józefa Wasowskiego. Józef Wasowski od wczesnej młodości aż do śmierci przostawał w obrotach postępu. Przez z górą czterdzieści lat głosił idee postępowe, tępił wsteczne pojęcia, ośmielwał przesady, zwalczał szalbertwo moralne i polityczne.

Józef Wasowski wychował kilka pokoleń dziennikarzy, zaskarbiając sobie prawdziwą miłość i wdzięczność młodzieży.

Dorobek książkowy Józefa Wasowskiego stanowi syntetyczny plan myślenia pisarza-publicysty.

Z ducha niemal wszystkich książek Józefa Wasowskiego, pisanych jasno i bezpretensjonalnie, przebiła uderzająco znawstwo i umiłowanie książki. Przewija się nadto motyw żarliwego pragnienia, aby

książka, będąca dziełem natchnienia, myśli i wiedzy, stała się jak najprędzej koniecznym dopełnieniem życia polskiego na wyższym duchowym poziomie i jedną z niezawodnych dźwigni uspołecznienia kultury i postępu.

W pierwszą rocznicę śmierci Józefa Wasowskiego szlachetnego orędownika słowa i idei, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. składa w imieniu Dziennikarstwa Polskiego hołd Jego pamięci.

Goście bułgarscy u Premiera

Bawiący w Warszawie goście bułgarscy byli podejmowani przez premiera Cyrankiewicza.

Do gości przemówił serdecznie premier Cyrankiewicz. Odpowiedział mu minister Kultury Bułgarii Czerwenkow, dziękując za gościnne przyjęcie, zgotowane wycieczce bułgarskiej w Polsce.

Połączenie Tow. Uniwersytetów Ludowych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej

W Warszawie odbyła się ostatnio konferencja prezesów Zarządów wojewódzkich Tow. Uniwersytetów Ludowych.

Po omówieniu aktualnych zagadnień kulturalno-oświatowych na wstępie zebrani działacze TUL uchwalili rezolucję, w której apelują do zarządu głównego TUL — R. P. i do rządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o podjęcie starań w celu połączenia Tow. Uniwersytetów Ludowych R. P. ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej“.

Prace nad połączeniem TUL-u z Z. S. Ch. rozpoczyna się w najbliższym czasie

Nowy ambasador USA na grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu 18 b. m. nowy ambasador USA p. Waldemar John Gallman złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Funty Izraela zamiast funtów palestyńskich

Ze źródeł miarodajnych PAP dowiaduje się, że funty palestyńskie, dotychczasowy prawny środek płatniczy w Państwie Izraela, są wycofywane z obrotu. Na ich miejsce zostaje wprowadzona nowa waluta t. zw. funty Izraela. Posiadacze fun-

tów palestyńskich mogą zasięgnąć informacji co do możliwości składania tych walorów do inkasa w Wydziale Walutowym Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredy 8 oraz w oddziałach tego Banku w miastach prowincjonalnych.

Nr 49 »Dziennika Ustaw«

W Nr. 49 Dziennika Ustaw R. P., który ukazał się w dniu 18 października 1948 r. ogłoszone zostały m. in. następujące akty ustawodawcze: Umowa Międzynarodowa, protokół, dotyczący Układu międzynarodowego, zawartego w Londynie w dniu 27 lipca 1946 r. w sprawie patentów niemieckich i oświadcze-

Tygodnik „Dziś i Jutro“ dość późno i dość lakonicznie omówił krwawo sukcesy w Gorzkowicach i Kamiensku. Miał, widać, swoje powody — nie raz za to sprawa. Tygodnik „Dziś i Jutro“ z tych właśnie krwawych zajęć wyciągnął dość dziwny, trzeba przyznać, wniosek, że: „Jedyną jest tylko droga zadecyzowania: spotęgowanie akcji walki z ciemnością i zacofaniem przez ludzi do tego najbardziej powołanych — przez p r o b o s z c z ó w i t. d.“

Ze akurat Gorzkowice i Kamiensk natchnęły pismo do tego wniosku, jest, powtarzamy, rzeczą zdumiewającą. Ale i to jeszcze nie skłoniłoby nas do zabrania głosu w tej sprawie, gdyby nie pewien zaszczyt, który nas spotkał. Mianowicie pismo nasze zostało we wspomnianym artykule zacytowane — wzięto nas za świadków na ekliptyczność, że proboszcz w Gorzkowicach wystąpił w obronie studentów.

Donosiliśmy o tym rzeczywistości, gdyż uważamy za nasz obowiązek informować obiektywnie i prawdziwie. W imię tej obiektywności i prawdy donosiliśmy jednocześnie, że: 1) kier prowadził od dłuższego czasu kampanię przeciw jednej z sekt, insynuując, że przybyli studenci mała z tą sektą coś wspólnego; 2) że już w czasie pracy studentów miejscowi księża podsycały szerezone plotki; 3) że wprawdzie ks. proboszcz w Gorzkowicach w czasie samych zajęć starał się tłum uspokoić (co, nawiasem mówiąc, było tylko jego obowiązkiem), zaś ks. wikary odmówił jakiegokolwiek interwencji i spokojnie siedział w domu, z okna przypatrując się biciu; 4) że ksiądz w Kamiensku odmówił schronienia ściganym studentom i gdy ci przyszli mu przez gośpednię pismo biskupa łódzkiego, odpowiedział za pośrednictwem teże gośpedni: „Tu jest diecezja częstochowska, a nie łódzka“; itd. itd. O tym wszystkim w artykule „Dziś i Jutro“ ani słowa.

Istnieją kłamstwa różnego rodzaju. Jeśli cytuje się coś tak, jak „Dziś i Jutro“ zacytowało „Rzeczpospolitą“, t. zn. wyrzyna się jedno zdanie z tekstu, który jest zaprzeczeniem wniosku, jaki z tego jednego zdania można by wyciągnąć — to trzeba to nazwać k ł a m s t w e m p o s p o l i t y m.

„Dziś i Jutro“ pisze w tym samym artykule: „Złą przysługę oddają sprawie publicznej ci wszyscy, którzy w doniesieniach prasowych upatrują tym razem jedynie owoc propagandy“. My jednak oddajemy dobrą przysługę sprawie publicznej, upatrując tym razem w doniesieniu prasowym tygodnika „Dziś i Jutro“ jedynie i wyłącznie owoc propagandy. Propagandy, nie mającej nic wspólnego z obiektywną prawdą. Propagandy, obliczonej na wyciąganie tak opacznych wniosków, jakim jest podane przez nas wyżej zdanie o tym, kto ma prowadzić akcję walki z ciemnością i zacofaniem.

Oczekujemy, że „Dziś i Jutro“, skoro zacytowało nas już raz w związku z tą sprawą, zrobi nam ten zaszczyt ponownie. Tym razem jednak zacytuje nas d o k ł a d n i e j.

WILCZEK

W dniu 20 b. m. o g. 17 przybył do Warszawy minister Szkolnictwa i Oświaty Republiki Czechosłowackiej, prof. dr Zdenek Nejedly, wygłosił w Sali Kolumnowej U. W. odczyt na temat: „Wspólnota narodów słowiańskich w historii“.

Odczyt

czechosłowackiego ministra oświaty

Do dalszej ofensywy przeciw kapitalizmowi

Prezes Dietrich o osiągnięciach i zadaniach naszej polityki gospodarczej

18 bm. odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPS. Odprawę zajął Sekretarz Generalny premier Cyraniewicz, który nawiązując do uchwał wrześnie Rady Naczelnej PPS, wygłosił przemówienie o zadaniach partii w dziedzinie gospodarczej.

Referat o zagadnieniach gospodarczych wygłosił prezes CUP-u, Dietrich.

Kończy się drugi rok planu odbudowy gospodarczej Polski — powiedział m. in. prezes Dietrich. — Zadania narzucone w planie na 3 lata zostały w wielu dziedzinach już osiągnięte. Wkroczyliśmy wyraźnie w okres rozbudowy gospodarczej.

Po 2 latach

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej kształtuje się na poziomie 140,2 (w maju 1948 r.) w stosunku do 93,6 w styczniu 1947, a więc znacznie powyżej wskaźnika światowego (110 poza USA). Wzrost produkcji przemysłowej odnosi się nie tylko do produkcji dóbr inwestycyjnych, ale i spożywczych. W pierwszych wskaźnikach podniósł się z 84,8 do 143,2, w drugich zaś z 78 do 125,5. Zatrudnienie utrzymuje się na wysokim poziomie 3.100 tys. osób ubezpieczonych.

Unarodowiony przemysł polski nie tylko przekroczył znacznie przedwojenny poziom produkcji, ale także stał się podstawową bazą elementów socjalistycznych i punktem wyjścia do ofensywy przeciw elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce.

Podczas gdy plan produkcji na 1947 r. został przez przemysł państwowy wykonany w 103 proc., to plan produkcji na I półrocze r. 1948 został wykonany w 113 proc.

Powierzchnia zbiorów w 1948 r. osiągnęła około 14,2 mln. ha, co oznacza przekroczenie planu na 1948 r. o około 10 proc. Produkcja globalna 3 zbóż chlebowych wyniosła według pierwszych szacunków około 8.700 tys. ton wobec planowanych — ok. 7.000 tys. ton. Produkcja mięsa wieprzowego wyniosła około 412 tys. ton wobec planowanej — 378 tys. ton.

Osiągnięliśmy samowystarczalność żywnościową w podstawowych produktach przy jednoczesnym eksporcie artykułów rolnych, który w tym roku doszedł do wartości ok. 40 mln. dol., a do końca roku osiągnie prawdopodobnie wartość przeszło 85 mln. dolarów.

Panujemy w hurcie, w detalu zaś handel państwowy i spółdzielczy stanowią już dziś poważny czynnik regulujący i ograniczający możliwości spekulacji i żywiołowego przewłaszczenia produktu dodatkowego.

Czternastce podstawowych central zbytu przemysłu państwowego posiada

w 1948 r. — 1.049 własnych hurtowni, 1.325 sklepów wzorcowych detalicznych rozsianskich na terenie całego Państwa, legitymuje się obrotem 860,9 miliardów zł. Równoległe do organizacji zbytu i hurtu państwowego następuje rozwój Powszechnych Domów Towarowych, które w ciągu roku uruchomiły 81 punktów sprzedaży z obrotem 17,5 mld. zł.

Aparat spółdzielczy wyraża się w 1948 r. cyfrą 1.243 hurtowni i ok. 24.000 spółdzielni detalicznych przy łącznej cyfrze obrotu 161 mld. zł.

Rok 1948 przyniósł również bardzo znaczny wzrost budownictwa przy wzroście wartości realnej robót budowlanych. Ogólny poziom budownictwa osiągnął wartość około 100 mld. zł. Oznacza to zbliżenie się do poziomu budownictwa Polski przedwojennej, a równocześnie zbliżenie się do granicy zahamowania procesów dekapitalizacji majątku budowlanego.

Na odcinku finansowym obserwujemy spokój przy stale wzrastających dochodach Skarbu Państwa. Stoimy w dalszym ciągu twardo na gruncie naszej waluty.

Pójdziemy naprzód

Ten stan rzeczy osiągnięty został w procesie ostrej walki klasowej. Daje on możliwości wejścia na drogę do socjalizmu.

Omawiając wynik bitwy o handel prezes Dietrich stwierdza:

Błędne byłoby mniemanie, że w bitwie o handel osiągnęliśmy wszystkie cele, które stawiamy sobie jako partia marksistowska w dziedzinie układu klasowego gospodarki narodowej.

Czego uczy nas doświadczenie? Uczy ono, iż wielosektorowy układ gospodarczy Polski nie może być traktowany jako forma skostniała, pozostająca w bezruchu, że teoria o konieczności obrony wytworzonego na pewnym etapie stanu rzeczy i jego czystości konstrukcyjnej jest teorią niezgodną z zasadami marksizmu, wrogą klasowo.

Uszytywnienie granic między trzema sektorami życia gospodarczego hamowałoby postęp w kierunku socjalizmu i równocześnie wyzwalalo procesy odradzania się kapitalizmu.

Droga do socjalizmu prowadzi przez stale i konsekwentne rozszerzanie wpływów gospodarczych i politycznych całego sektora uspołecznionego w roku stałej i konsekwentnej walki klasowej.

Wkraczamy w okres kończenia procesu odbudowy i zapoczątkowania okresu rozbudowy gospodarki polskiej. Rozbudowa łączy się będzie z przebudową, z dalszym podnoszeniem się ku socjalizmowi. Pierwszą dźwignią na tej drodze, podobnie jak w okresie odbu-

dowy będzie nasz socjalistyczny przemysł.

Ku socjalizmowi

Polska musi stać się definitywnie krajem przemysłowo-rolniczym. Wyrazi się to, gdy stosunek wartości produkcji przemysłu i rzemiosła do wartości produkcji brutto rolnictwa kształtował się będzie jak 3 do 1; ilość zatrudnionych w przemyśle państwowym będzie wzrastać, a ilość osób zatrudnionych w rolnictwie stosunkowo zmniejszać się.

Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie wiejskie. Droga do socjalizmu naszego kraju, naszej gospodarki narodowej, a w szczególności naszego rolnictwa, musi prowadzić przez wykształcenie form, które zapewnią wzrost produkcji, jakiego nie może zapewnić gospodarka indywidualna. Taką formą jest spółdzielczość produkcyjna. Stoimy wobec procesu, który będzie się powoli, lecz konsekwentnie rozwijał.

W dziedzinie obrotu towarowego zdają nam się, aby cały hurt znalazł się w rękach państwa i spółdzielczego aparatu handlowego. Nadto rozwijać musimy detal państwowy i spółdzielczy.

Prezes Dietrich kończy słowami:

Droga do socjalizmu wiedzie poprzez walkę klasową na wsi i w mieście, poprzez walkę z błędnymi teoriami, poprzez walkę o wydajność pracy, o wzrost dobrobytu, o kulturę socjalistyczną mas ludowych w Polsce.

Polskie wagony osobowe na Bliskim Wschodzie

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, odbudowana obecnie w 90 proc., rozszerza coraz bardziej swój wachlarz produkcji. W 1949 r. zakłady produkować będą m. in. węglarki ustalonego typu, platformy cztero i sześciosiowe, wagony osobowe nowego polskiego typu, wagony pocztowe, wózki do wagonów osobowych i specjalnych, tendry

ZA GRANICĄ PISZA

Nie chcą poprawy stosunków międzynarodowych

„Pravda”

omawiając stanowisko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Organizacji Narodów Zjednoczonych, pisze:

„Przemówienia delegata Stanów Zjednoczonych, Austina, wygłoszone na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, są z pewnego punktu widzenia interesujące. Są one niejako znormalizowanym wzorem, według którego kształtują się przemówienia wielu przedstawicieli amerykańskich i brytyjskich sfer rządowych. Naprawdę byłoby szukać w mowach delegata amerykańskiego bezpośredniej odpowiedzi na to proste pytanie: czy Stany Zjednoczone przyjmują czy też odrzucają propozycje radzieckie, dotyczące zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń?”

Delegat amerykański woli omijać ten najważniejszy temat. Zdawałoby się, że Warren Austin, który wciąż podkreśla, że obecna sytuacja międzynarodowa jest napięta, powinien zdawać sobie sprawę, iż wprowadzenie w życie propozycji radzieckich o zakazie używania broni atomowej i o redukcji zbrojeń przyczyniłoby się do uspokojenia w stosunkach międzynarodowych. Przed

stawiciele amerykańscy kół rządowych i ich brytyjscy partnerzy wynaleźli „błędne koło”. Narzekają oni na napiętą sytuację międzynarodową, lecz nie chcą zdecydować się na ogłoszenie zakazu używania broni atomowej i na redukcję zbrojeń.

Widocznie zaostrzenie sytuacji międzynarodowej jest jednym z najważniejszych czynników zagranicznej polityki bloku amerykańsko-brytyjskiego. Widocznie rozpatanie psychozy wojennej sprzyja — wg polityków amerykańskich — kampanii wyborczej. Następnie chodzi im o zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, by w tej napiętej atmosferze dokonać rozbitcia Niemiec i utworzyć kolonię amerykańską w Niemczech Zachodnich. Wreszcie chodzi im najwidoczniej o zlikwidowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Poprawa w stosunkach międzynarodowych nie leży więc w żadnym wypadku w zamiarach amerykańskich i brytyjskich kół rządzących. Dlatego też blok brytyjsko-amerykański nie zdradza żadnej chęci do rozstrzygnięcia szczerze przezeń stworzonego „kryzysu berlińskiego” w szczególności.

W 106 proc. wykonał plan przemysł Federacji Rosyjskiej

Urząd Statystyczny Federacji Rosyjskiej opublikował wyniki realizacji państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w trzecim kwartale 1948 r.

Komunikat stwierdza, że przemysł Republiki wykonał zadanie trzeciego kwartału pod względem produkcji globalnej w 106 proc., w tym przemysł spółdzielczy w 103 proc.

W porównaniu z trzecim kwartałem r. 1947 produkcja globalna zwiększyła się w trzecim kwartale rb. o 20 proc. Wszystkie gałęzie przemysłu wyprodukowały w roku bieżącym znacznie więcej wyrobów, aniżeli w roku ubiegłym. Szczególnie wzrosła produkcja tkanin, wełnianych, wyrobów trykotowych, olejów, wyrobów cukierniczych, szkła, ce-gły itd.

Lepsze wyniki, aniżeli w roku ubiegłym, osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa. Do 10 października zebrano plony z obszaru o 77,5 mln. ha większego, aniżeli w tym samym terminie r. 1947. Do 10-go października zasiano również o 2 mln. ha i zorażono o 7 mln. ha więcej, aniżeli w tym samym okresie r. 1947.

W inwestycjach w ciągu 9-ciu miesięcy 1948 r. przekroczyły poziom 9-ciu miesięcy r. 1947 o 20 proc. Zwłaszcza poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie budowy dróg. Ogółem zbudowano dróg kołowych o 81 proc. więcej, aniżeli w ciągu 9-ciu miesięcy roku zeszłego.

Produkcja globalna przemysłu na terenach, które znajdowały się pod okupacją, powiększyła się w stosunku do odpowiedniego okresu r. 1947 o 24 proc. Na obszarach tych zbudowano ok. 900 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej w miastach i 74 tys. domów w miejscowościach wiejskich.

Węgiersko-radziecka wymiana towarowa

Minister Handlu Węgier, Ronai, komentując na łamach dziennika „Szabad Nep” ostatnią umowę radziecko-węgierską w sprawie wymiany towarów, podkreśla, iż posiada ona ogromne znaczenie dla gospodarki Węgier. Umowa, która przewiduje wymianę towarów na sumę ok. 150 mln. dolarów, przyczyni się, zdaniem ministra do dalszego rozwoju produkcji przemysłowej, zwłaszcza w przemyśle ciężkim. Węgry będą mogły otrzymać niezbędne im surowce np. koks, surowkę i inne. Jednocześnie węgierski przemysł tekstylny zostanie zaopatrzone w takie ilości bawełny, które umożliwią mu pracę do końca 1949 r. Oprócz tego Związek Radziecki dostarczy Węgrom różnych skomplikowanych maszyn, narzędzi, środków transportowych i innych urządzeń.

Węgry będą eksportowały w ramach nowej umowy maszyny, motory elektryczne, materiały tekstylne, niektóre urządzenia techniczne itd. Warunki układu umożliwiają przemysłowi węgierskiemu dalszy rozwój na bazie najnowszych osiągnięć technicznych. To też wymiana towarów ze Związkiem Radzieckim jest nie tylko transakcją handlową na wielką skalę, ale również poważnym czynnikiem przebudowy przemysłu węgierskiego i rolnictwa. W ramach zawartej umowy Związek Radziecki umożliwi Węgrom dokonanie zamówień prawie wszystkich rodzajów maszyn i narzędzi, których potrzebują Węgry.

W porównaniu z r. 1947 eksport do ZSRR wzrosł z 15 proc. do 24 proc. ogólnego eksportu Węgier, a import z 11,7 proc. do 27 proc.

Marynarze korzystają z eksportu wewnętrznego przy wykupywaniu certyfikatów

Na marynarzy polskich statków handlowych i pasażerskich rozciągnięte zostały przepisy, dotyczące t. zw. eksportu wewnętrznego, dzięki

czemu również i marynarze mogą obecnie zakupywać w kraju towary, które dotychczas mogli otrzymać tylko, jako dary od rodaków z Ameryki

Za oszczędzone waluty marynarze mogą nabywać certyfikaty walutowe, uprawniające do nabywania towarów polskich, objętych szeroką listą towarową eksportu wewnętrznego, jak wyrobów włókienniczych, rowerów, mebli, maszyn i narzędzi rolniczych i t. d. Certyfikat można oplewać najwyżej na łączną sumę pobrań w walucie obcej, pobranych od 1 lipca br. Sprzedaż certyfikatów prowadzi oddziały Banku Handlowego na Wybrzeżu oraz oddział morski PCH w Gdyni.

Marynarze mogą nabywać towary nie tylko za dolary St. Zjednoczonej, ale również i za inne waluty, objęte urzędową cedulą Narodowego Banku Polskiego, o ile przedstawiały zaświadczenie kapitana statku, że waluty otrzymali z tytułu pobrań

Plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego

W dniu 18 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Związku Spółdzielczego rozpoczęły się 2-dniowe obrady Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Rada przyjęła do wiadomości ustąpienie z Rady prezesa Edwarda Ochaba, który przeszedł na stanowisko prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego. Ponadto Rada przyjęła do wiadomości ustąpienie Jasińskiego i Dratwy, a na ich miejsce powołała prezesa Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” Edmunda Pszczołkowskiego, wybierając go jednocześnie na wiceprezesa Rady. Ponadto powołano do Rady Kuszyka — przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Uzupełnienie trzeciego vacatu w Radzie odbędzie się dziś.

W dalszym ciągu sprawozdanie Zarządu złożył Prezes Daniel Kuszewski, wskazując na niedostateczną opiekę konstrukcyjną BGS nad

powstającymi spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”. Po sprawozdaniach Prezydium Komisji Kredytowej w dyskusji nad sprawozdaniami nowy wiceprezes Pszczołkowski podał krytykę niektórych fragmentów działalności władz i personelu BGS, głównie na odcinku kredytowania spółdzielczości rolniczej.

W dyskusji zabierali ponadto głos: Trzcinski, dyr. Kusto i poseł Cieślak.

Po wyjaśnieniach członków Zarządu Rada Nadzorcza uchwaliła ab-solutorium dla Zarządu.

Malpka z tatrzańskich hal

opowie dzieciom swoje dzieje w Nr 42

„ŚWERSZCZYKA”

którą ukaże się 17 października b. r. Kr 3642-0

Z życia gospodarczego ZSRR

Zakłady budowy domów

Rozwój produkcji domów standardowych jest przedmiotem szczególnej troski rządu radzieckiego. W związku z tym na rozbudowę zakładów produkujących domy standardowe, wydatkuje się ogromne sumy. Ostatnio uruchomiono dwa wielkie zakłady tego rodzaju — na Białorusi i na Dalekim Wschodzie. Do największych należy również zakład budowy domów standardowych w Leningradzie. Jego zdolność produkcyjna sięga 200 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej rocznie. Rozpoczęła się budowa podobnych zakładów na Uralu i w obwodzie archangielskim. Każdy z nich będzie budował rocznie domy o łącznej powierzchni mieszkalnej przeszło 100 tys. m. kw.

Wzrost produkcji tkanin na Litwie

Przemysł tekstylny Litwy znajduje się obecnie w okresie przebudowy. Większość przedsiębiorstw otrzymuje nowe urządzenia techniczne, które pozwolą zwiększyć kilka-

rotnie ich produkcję. Według przewidywanych danych zakłady tekstylne Republiki Litewskiej wyprodukują w roku bież. o 60 proc. więcej tkanin, aniżeli w roku 1947. Robotnicy przemysłu tekstylnego zobowiązali się zakończyć realizację planów produkcji do 7 listopada, tj. do 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wezwanie KC Komsomolu

Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Komunistycznej, które zakończyło się w tych dniach, wystosowało do całej młodzieży radzieckiej apel z okazji zbliżającej się 30-ej rocznicy komsomolu.

KC Komsomolu wzywa całą młodzież radziecką do zdwojenia wysiłków w walce o zwiększenie wydajności pracy i podniesienie produkcji do wzmoczenia pracy nad opanowaniem zasad marksizmu-leninizmu, do pogłębienia swej wiedzy we wszystkich dziedzinach. KC Komsomolu wzywa ponadto młodzież, aby wespół z całym narodem radzieckim wzmocniła ustawicznie zdolność obronną ZSRR.

„TAJEMNICE MORSKICH GŁĘBIN”

W numerze 42-im

»PRZYJACIELA«

ILYGDNIKA DLA STARSZYCH DZIECI

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. Kr 3651-0

Tam gdzie powstaje »Polska Strzala«

PT-47 - najszybszy parowóz Europy

110 km. na godzinę

(Od specjalnego wystannika)

Pociąg pędzący pędził jak oszalały. Mijał stacje i stacje, wpadał w głębokie lasy, zapadał się w doliny, wspinał w górę, zostawiając za sobą dziesiątki i setki kilometrów. Koła wagonów dudniły monotonnie o szynach... Ołbrzymie snopy światła kładły się na tonie kolejowe, przecinając ciemności nocy... Po obu stronach żelaznej wstęgi zostawały potężne zwoje mlecznego dymu, a pociąg pędził dalej, hucząc jazgotliwie, napędzając ciche wsie i spokojne miasta piekielną muzyką. Ołbrzymi żelazny smok pracował nieustannie; blisko dwadzieścia kół nawijało na swe obręcze tysiące metrów i setki kilometrów. Zegar wskazywał 110 km. na godzinę.

Maszynista podkreślił z zadowoleniem długie, sumiaste wąsy i za palii papierosa.

— Idzie jak cholera — rzucił do pomocnika i wyjrzał przez okno. Tuż pod nim widniała tabliczka z napisem: PT-47 — Pierwsza Fabryka Parowozów w Polsce — Chrzanów.

Fabryka Parowozów w Chrzanowie poszczycić się może „skromną“ powierzchnią terenową; „tylko“ 122 tysiące m. kw. Z rozległego dziedzińca fabrycznego rozciąga się perspektywa poszczególnych wielkich hal, a ołbrzymie zapasy najrozmaitszego surwiaka czekają na swoją kolej. Cały teren poprzecinany jest torami kolejowymi, obok których rosną kwiaty na pięknych zieleniach. Czystość wszędzie idealna.

Dyrektor administracyjny Łogiewo prowadzi nas do t. zw. wielkiej kuźni, gdzie przygotowuje się poszczególne elementy do produkcji parowozów. Hala ma kilkadziesiąt metrów długości. Ściany świecą świeżą farbą i czystością. Ogarnia nas huk maszyn, stuk młotów, świst pasów transmisyjnych, zgiełk ołbrzymich elektrycznych suwaków. Cała hala tętni życiem, pulsuje pracą, nabrzmiewa akordem połączonego wysiłku — maszyny i czło wieka. Tu i ówdzie widać ołbrzymie młoty walące w cięgielno rozpalone do czerwoności. Robotnik operuje swobodnie szczypaniami, jak dentysta chwytając zgrabnie małe czerwone nity i podkłada je pod walące młoty. Tu stoją prasy frykcyjne, które służą do wykonania odkuwki masowej — tam piece do nagrzewania kowalszczyzny, wszystkie opalane gazem generatorowym. W górze kursują ołbrzymie suwaki elektryczne, niosąc w zębach kilkutonowe ciężary, aby we właściwym punkcie hali położyć je jak piłkę, lekko, sprawnie i bez wysiłku.

Zewsząd jarzą się ołbrzymie paleniska, które twarde żelazo czynią łatwą do przeróbki plasteliną. Wszędzie ruch. Powstają tu podstawowe elementy do dalszej produkcji.

OSIEM TYPÓW PAROWOZÓW

Naczelny dyrektor fabryki chrzanowskiej inż. Baurki udziela nam informacji razem z dyr. Łogiewo.

Fabryka nasza w 1947 roku wykonała plan w 120 proc., w b. roku zakończymy produkcję planową w grudniu. W r. 1945 produkowaliśmy jeden typ parowozu, w 1946 roku już trzy typy, w 1947 r. cztery typy, a w bieżącym roku produkujemy — osiem typów parowozów. Odbiercami naszymi są: PKP, przemysł węglowy, cementowy, cukrowy, metalowy, hutniczy. Produujemy parowozy normalnotorowe i wąskotorowe. Produujemy lokomotywy elektryczne dla górnictwa, podziemne oraz naziemne dla przemysłu cukrowniczego. Produujemy np. parowozy do przewożenia rudy, dla Górnośląskich Kolejek Dojazdowych. Jeżeli chodzi o produkcję dla PKP, to w 1946 daliśmy 90 parowozów, a w 1947 — 130 parowozów nowych. Produujemy również zestawy kołowe, zespołki do kotłów itd.

Przechodzimy do następnej hali, mechanicznej. Odosimy podobne jak poprzednio wrażenie. Ołbrzymia hala o niezliczonej ilości maszyn, oszalania wchodzącego. Hala wyposażona jest w nowoczesny sprzęt produkcyjny. Każda maszyna posiada bezpośredni napęd. Widzimy tu frezarki do frezowania korbowodów, wiązarów i kół zębatych, tokarnie do obróbki części okrągłych, wytoremki do toczenia cylindrów i wszelkich innych otworów, wiertarki, maszyny un'wersalne, rewolwerówki do robót masowych jak śrub i zakrętek, prasa hydrauliczna do wciągania osi i czopów do zestawów kołowych, kółki do toczenia obręczy i kół itd.

JAK POWSTAJE PAROWÓZ

Prace związane z powstaniem parowozu dzieła się na kilka faz. Po zrobieniu t.zw. odkuwki, t.j. ko walszczyzny, i przygotowaniu półfabrykatów, jak cylindrów, kotłów, obręczy i kół, które to elementy obrabia się w hali mechanicznej a częściowo montuje jak np. zestawy kołowe — gotowe elementy przesyła się do montowni, gdzie powstaje właściwy parowóz. Tu wykonywa się konstrukcję zasadniczą półfabrykatów, wszelkie konstrukcje żelazne i blachowe, jak również przedmioty duże, jak blachy ramowe, skrzynie poddymne międzycylindrowe, popielnik i t.zw. obszycie. Po wykonaniu tych prac montuje się poszczególne elementy i ustawia je na kołach. Teraz następuje badanie parowozu. Specjalny komisarz rządowy bada komisyjnie, czy parowóz zdał egzamin; sporządza się akt

odbioru parowozu. Wreszcie parowóz przetoczony jest do lakierni, gdzie otrzymuje piękną, świecąca barwę i opuszcza miejsce swych na rodzin, udając się na linie PKP.

Przechodzimy do montowni. Wspaniała ołbrzymia hala ogarnia nas swym tempem i rozgwarem wielkiej nowoczesnej fabryki.

— W sierpniu br. rozpoczęliśmy produkcję najszybszych parowozów w Europie PT-47 — objaśniają dyrektorzy. Do chwili obecnej wyprodukowaliśmy już kilkanaście sztuk tych parowozów. PT-47 waży 106 ton, ma trzydzieści kilka metrów długości i rozwija maksymalną szybkość 110 km na godzinę. W tej chwili parowozy te kursują na linii Łódź — Wrocław. Wzbudziły one ołbrzymie zainteresowanie za granicą, która przysyła niezliczoną ilość zamówień, niestety nie możemy nadażyć z ich wykonaniem, gdyż najpierw musimy zaspokoić żądania naszego PKP.

Montownia podobnie jak inne hale tętni pracą. Znowu niezliczona ilość maszyn i gotowych elementów parowozowych. Już z daleka widzimy zawieszony na ołbrzymich hakach wielki kocioł. Akurat trafiliśmy na niezwykle efektowny moment, gdy elektryczna suwarka trzy ma w paszczy kolisty bęben i na dany znak sadza go na zestaw kołowy. Każda sekunda przybliża ołbrzymia do dołu, wreszcie kładzie go bezszelestnie na zestaw. Długoletnie doświadczanie robotników powoduje, że kocioł trafia zawsze we wszystkie przewidziane otwory. Teraz zacznie się dodatkowy montaż. Wszystkie musi być na miejscu — każda śrubka dokręcona, każdy element sprawdzony. Okazuje się,

że od 20 lat nie było wypadku, aby komisja odrzuciła parowóz. Dowodzą to wysokich kwalifikacji zawodowych robotników.

Przechodzimy do następnej hali, znacznie mniejszej od poprzedniej. Stoi tu na torze zupełnie gotowy PT-47. Jest ołbrzymi. Krzątający się przy nim robotnicy wyglądają jak mrówki przy wielbłądzie. PT-47 lśni już piękną farbą. W tej chwili dokręca się ostatnie śruby i umieszcza napis, mówiący o tym, gdzie parowóz się urodził. Za kilka dni PT-47 wjedzie na tory kolejowe i będzie pełnił zaszczytną pracę na liniach PKP.

CHŁUBA I DUMA POLSKIEJ PRODUKCJI

Dyr. Baurki żegna nas. Czekają jeszcze na niego w biurze, mimo, że jest godz. 17. Dyrektor Łogiewa prowadzi nas jeszcze do nowej, pięknej narzędziowni. Hala ma kilkadziesiąt metrów długości. Wykonano ją niedawno. Czystość tu jest naprawdę niezwykła.

Po drugiej stronie szosy wśród drzew wyłania się piękny czteropiętrowy budynek gimnazjum mechanicznego. Budynek jest na ukończeniu. W grudniu zostanie oddany do użytku. Przeniesie się do niego 800 uczniów. Znajdzie w nim pomieszczenie gimnazjum, szkoła przemyślowa i liceum. Tuż obok tego budynku stoi inny — mieszkalny, trzypiętrowy. Wykończony będzie na gwiazdkę.

— W planie mamy budowę nowej hali, bo trzeba produkować hamulce — mówi dyr. Łogiewo — pokazując jednocześnie rozkład nowoczesnych mieszkań.

Oglądamy jeszcze jeden nowy budynek, który również będzie wykończony w tym roku. To stolarnia.

Widać z tego, że fabryka Chrzanowska się rozbudowuje. Pracuje w niej 3160 robotników. Oczywiście bogato rozwinięte jest życie społeczne i specjalną opieką otoczone współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.

Pociąg pędzący Łódź — Wrocław wyłonił się z rozrzedzającego się mroku nocy i wolno wtaczał się na dworzec Wrocławia. Tego ranka pasażerowie nie tłoczyli się przy wyjściu. Wiele zostało na peronie, aby zobaczyć wspaniałego kolosa, chlubę i dumę polskiej produkcji, „polską strzałę“ PT-47 — najszybszy parowóz Europy.

(U)

Chrzanów, w październiku.

Udoskonalenie systemu umów zbiorowych

W KCZZ odbyła się konferencja kierowników wydziałów ekonomicznych za rządów głównych i OKZZ-tow, stanowiąca przegląd dotychczasowej działalności gospodarczej i socjalnej Zw. Zaw.

Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa walki ze spekulacją. Referent Wóznicki, po zilustrowaniu niedomagań kontroli społecznej sformułował następujące wytyczne walki ze spekulacją: reorganizacja aparatu kontroli społecznej oraz ścisły nadzór związków nad działalnością organów kontroli zwiększenie nacisku na Rady Narodowe, aby zagadnienie walki ze spekulacją włączyły do swej działalności; za cięśnienie współpracy z partiami politycznymi; wzmoczenie szkolenia kontrolerów społecznych oraz uaktywnienie za kładowych komitetów walki ze spekulacją. W dyskusji zwrócono uwagę na wypadki zamykania przedsiębiorstw, których właściciele zostali aresztowani za spekulację, co powoduje utratę pracy

przez personel. Wysunięto postulat, aby w takich wypadkach ustanowiono przy musowy zarząd przedsiębiorstw.

Omawiając zagadnienia spółdzielcze, zwrócono uwagę na niedostateczne zainteresowanie tymi zagadnieniami w ogniwach związkowych. Konferencja duży wagę poświęciła zagadnieniu umów zbiorowych. Referent Sobczakowa stwierdziła, że dotychczasowy stan jest niezadowolający. W najbliższym czasie stanie się aktualna zmiana umów zbiorowych, uproszczenia i udoskonalenia systemu plac, zwiększenia taryfy placu za sadniczej, z odpowiednią zmianą norm i systemów premiowania. Nowe układy pracy będą składać się z części ogólnej, tej samej dla wszystkich gałęzi przemysłu oraz różnych części szczegółowych. Przewiduje się pięć systemów plac: akordowy, akordowo-progresywny, akordowo-premiowy, dniówkowy z premią oraz dniówka.

Ci, którzy przyczynili się do wykonania rocznego planu

Tkalnica Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 4 w Łodzi w ciągu 9 miesięcy wykonała roczny plan produkcji.

Do osiągnięcia tak wspaniałego wyniku przyczyniło się powszechne współzawodnictwo pracy oraz ruch wielowar sztatowców. Największy wkład dało kilkudziesięciu przodowników, którzy pracą swą porwali pozostałą część załogi, dzielili się z towarzyszami pracy swymi doświadczeniami, ucząc ich najskromniejszego i najlepszego sposobu osiągnięcia wysokiej wydajności przy doskonałej jakości produkowanych towarów. Do najlepszych spośród nich należą: tkacze na czterech krosnach angielskich Kazimierz Hertel, Maria Wachowska i Franciszek Nurkiewicz, którzy np. w 10 etapie współzawodnictwa pracy uzyskali od 155,2 do 163,1 proc. normy.

Wśród tkaczy obsługujących po 16 krosien automatycznych wyróżnili się: Walentyna Kwaśniewska (175,5 proc.), Helena Strzelczyk (171,3 proc.), oraz Helena Marciniak (171,3 proc.).

Wielki wysiłek w dzieło zwycięstwa włożyli również majstrowie oddziałów, którzy przystąpili do współzawodnictwa pracy. W Starej tkalni najlepsze wyniki

osiągnęli następujący majstrowie i ich zespoły: Mieczysław Pawlak (125 proc.), Franciszek Przywojski (121,5 proc.), oraz Stanisław Kaczmarek (119,1 proc.). Natomiast w tkalni automatycznej majstrowie: Władysław Filipczak (130,7 proc.), Józef Krzyżanowski (127,8 proc.), i Feliks Michałak (125,9 proc.).

Wśród snowaczek przodowały w pracy Maria Juszkiewicz (181 proc.), Irena Fijałkowska (180 proc.) i Helena Misztal, która osiągnęła 179,5 proc. (J)

Akcja oszczędnościowa w NBP

Od dłuższego już czasu na terenie całego kraju prowadzona jest powszechna akcja oszczędnościowa. W jej ramach również i Narodowy Bank Polski ustawicznie mierza do kompresji wydatków budżetowych przez usprawnienie techniki manipulacyjnej oraz zmniejszenie zużycia materiałowego.

Nad przebiegiem tej akcji czuwa powołany w Centrali NBP Komisarz Oszczędnościowy oraz referenci oszczędnościowi w większych Oddziałach Banku.

W wyniku tej akcji uzyskano dotychczas już poważne oszczędności. Zmniej

szone wydatki na poszczególnych rachunkach w dziale wydatków rzeczowych przyniosły dotychczas oszczędności w ogólnej sumie ok. 70 mln. zł.

Akcja oszczędnościowa prowadzona będzie nadal konsekwentnie. Należy się też spodziewać, że w ostatecznym bilansie Narodowy Bank Polski wykaże znaczne zmniejszenie wydatków budżetowych, a tym samym, przelewane z końcem roku bilansowego na rachunek Min. Skarbu wygosparowane nadwyżki zwiększą się wydatnie.

Budownictwo podmiejskie

W Warszawie rosną wielkie gmachy. Budują je urzędy i instytucje państwowe oraz spółdzielnie. Domy czynszowe obliczone na zysk z komornego — to wyjątek. Jednocześnie w okolicach podwarszawskich widać inny ruch budowlany: powstają małe domki jedno- i dwuizbowe. Choćby z okien kolejek dojazdowych widać wyraźnie, że jest to ruch duży.

Typ podmiejskiego budownictwa jest niezmiernie charakterystyczny. Oni cały wysiłek jednostki był skierowany ku temu, aby zbudować domek dwu- trzy mieszkaniowy. Obliczenie polegało na tym, że jedno mieszkanie zajmował właściciel, czynsz zaś z dwóch innych miał mu zapewnić utrzymanie. To rozumowanie należało do przeszłości. Obecnie kan dydat na emeryta chce mieć jed nonieszkanicwy domek z małym ogródkiem, a koszty utrzymania pokrywać będzie z ubezpieczeń. Większe domki, większe mieszkania stały się ciężarem, są odpowiedzialnością bez dochodu. Prąd budownictwa niewielkich jednomieszkaniowych domków jest potwierdzeniem, że tak to polną przeciętny obywatel.

Ow przeciętny obywatel w sposób godziwy zarobił pewną ilość pieniędzy. Co ma z nimi robić? Rozumie szkodliwość tezauryzacji dolarowej, rozumie szkodliwość gromadzenia towarów, nie chce spekulować. Wobec tego buduje sobie domek, taki jaki każdy człowiek pracy powinien mieć możność wybudowania.

Dwa są aspekty tej inicjatywy, dodatni i ujemny. Dodatni polega na tym, że rozwija się ruch budowlany, że coraz więcej ludzi ma nie tylko dach nad głową ale również warunki mieszkaniowe wreszcie, że oszczędności znalazły rozumna i użyteczną lokatę. Ujemny aspekt wyraża się w tym, że ten typ budownictwa jest stosunkowo drogi. Wiadomo, że stosunkowo najdroższy w budowie jest dach, a ten sam dach również dobrze może nakrywać trzy czy cztery mieszkania. Tak że budowanie „gospodarczym sposobem“, własną zapobiegliwość ściana nie jest zdrowym objawem. Mogą zdarzać się jednostki, które potrafią budować dobrze, ale na ogół będą to budowale mniej solidne, a materiał często niewłaściwie nity. Znacznie celowsze byłoby powołanie do życia — czy organizacji czy spółdzielni, które by ten typ budowlany projektowały i przeprowadzały. Połączenie inicjatywy wielu jednostek mogłoby być dla nich korzystne. Jest to wdziczące pole do działania dla czynników społecznych w osiedlach podwarszawskich.

T.

Kanał Warta-Gopło skróci o 200 km. drogę do morza

Państwowe Przedsiębiorstwo Robot Wodno-Melioracyjnych „Hydrorest“ za kończyło w dniu 16 bm. betonowanie ostatniej śluzy na Kanale Warta-Gopło. Wiosną przyszłego roku barki naladowane węglem ruszą skróconą o 200 km drogą wodną do morza. Nowa magistrala łączy Wartę w okolicy Konina, poprzez pas wydłużonych w kierunku północnym jezior Pątnowa, Sleszyna i Gopła z kanałem Górnio-Noteckim, a dalej z Wisłą i Odrą.

Przy śluzy pracowało na trzy zmiany 600 robotników w ciągu 7 miesięcy br. W miarę pogłębiania wykopu pod ślu-

zą woda podskórna stawała się podziemną rzeką. 27 źródeł wyrzucało w każdej minucie na wysokość 6 metrów tony wody, którą usuwało 30 pomp pracujących dzień i noc. Na tym gruncie położono 3 metrowej grubości betonowe dno, a na nim oparto boczne ściany śluzy.

Śluza posiada dźwig barek do 600 ton. Zużyto na nią 4 tys. ton betonu, 3.500 ton żelaza oraz 1.380 ton drzewa do szalowania. Do uruchomienia brak jeszcze stalowych wrót, które wykonuje stocznia w Elblągu. Przy budowie śluzy zażyli się szczególnie — Zenon Studziński, robotnik kalfarowy, Wincenty Szyszko i Waclaw Gotowała, zbrojarze oraz Wł. Rychli, mechanik.



Tygodnik dla młodzieży
Cena 20 zł. Prenumerata mies. 70 zł.
Konto P. K. O. 1-8001 Kr 3552-0

Dym kadzidła i lancet chirurga

„Wyrwam zemby“ — Czy dobra świnią musi mieć wszy? — Krowy pokropione święconą wodą — Przyjaciel zwierząt — Praca ponad siły — Koń na dachu — Lecznicy jest za mało — Weterynarze chronią również zdrowie ludzi — 1 lekarz na 288 km. kw.!

W jednym z miasteczek na Pomorzu Zachodnim w ciemnym wykoślawionym zaułku przeczytałem napis: „Podkuwam konie, przystawiam pi Jawki ludzkie i końskie, zamawiam chorobę i wyrwam zemby“.

Na wsi nazywa się takiego człowieka znachorem w mieście — ko nowalem. Ciemna wiedza przekazywana z ojca na syna przetrwała wieki, znajdując zawsze naiwnych wyznawców i zwolenników. Nawet w dwudziestym wieku. Co prawda ludzie, jeśli chodzi o ich własną skórę, uwolnili się dość dawno — poza nielicznymi wyjątkami — od dobrodziejstw wróżdów, znachorów i im podobnych szarlatanów, ale zwierzęta... Zwierzęta będące na usługach człowieka prowadzone są dość często do konowala.

Dziad — konował czy babka-wrózka, powiedzieli:

DOBRA ŚWINIA MUSI MIEĆ WSZY

Ta, co nie ma wszów, jest zła do tuczenia. Kaprysi, nie żre wszystkiego.

Po takiej diagnozie nieszczęśliwe zwierzę skazane jest żywcom na pożarcie przez wstrętne pasożyty.

Zasłabł koń. Krew ma niedobłą — orzekł wróż — i dalejże kozikiem operować tętnicę. Biedne konisko przez kilka dni nie może wstać o własnych siłach, tyle mu krwi ubyło.

Krowa mało mleka daje — znaczy się czarownica zakradła i poddaje. Trzeba krowę okadzić święconymi ziołami i pokropić święconą wodą. A tymczasem krowina

wi lekarz. Ogląda. Nie martw się, który — klepie konia po pysku — trzeba cię rozkuć. Zawracaj — rozkażuje woźnicy. I teraz już lekarz nie widzi barw kwitnącej jesieni. Przed oczami wyrósł nagle ropiejący wrzód z cieniutkimi żyłkami krwi.

Mamy w Polsce 1478 lekarzy wet. Na każdego z nich przypada przeciętnie 1614 koni i 2500 krow. W woj. białostockim — 4.553 konie i 6.423 szt. bydła. Pracy ponad siły.

Mamy w Polsce 284 lecznice zwierząt i 62 przychodnie. Ilość wysocy niewystarczająca. Rozmieszczone są nierównomiernie. Sieć lecznic i przychodni ma na niektórych terenach olbrzymie okę. Przez nie przemyka się, jak osaczony szczupak, konował z cygańskim kożkiem i baba z węzełkiem poświęconych ziół.

Medycyna weterynaryjna jest stosunkowo nauką bardzo młodą. Najstarsza lecznica zwierząt w Polsce liczy sobie niewiele ponad pięć dziesiątek. Jest w Łodzi. Wiele już w niej unowocześniono, ale na pamiętkę owych dawnych czasów, kiedy czworonożnych pacjentów liczyło się na palcach, pozostał stary sztyl: posąg konia naturalnej wielkości. Stoi sobie na dachu lecznicy, jakby lustrował przejeżdżające ulicą dorożki. Największe jednak i najbardziej nowoczesne urzędowe lecznice zwierząt znajdują się nie w Łodzi, ale w Gdańsku, Piotrkowie Kujawskim i Piotrkowie Trybunalskim. Każda z nich przyjmuje ponad tysiąc pacjentów miesięcznie.

ny kręcił dziurę w brzuchu odpowiednim włóczem i dopiął swego. Prowizorkę zastąpiono nowoczesnymi budynkami. Dziewięć milionów złotych poszło na inwestycje budowlane i urządzenie wnętrz. Dziś lecznica piotrkowska daje ponad 300 tysięcy zł. miesięcznie. Dzięki lecznicy uratowano dla Skarbu Państwa grube miliony zł. Wystarczy spośród wielu innych, wymienić tu operację bezcennego wprost buhaja z majątku PNZ Niewiadów, który połknął sondę długości 168 cm. i średnicy 3 cm. Buhaja uratowano, chociaż dostarczony został do lecznicy dopiero w cztery dni po wypadku.

W lecznicy piotrkowskiej znajdują opiekę konie, bydło, trzoda i psy. Tym ostatnim urządzono nawet własną kuchnię i własny pokój kąpielowy. Plany na najbliższą przyszłość: szkolenie podkuwaczy koni. Ponad 50 proc. koni w Polsce kuleje z powodu złego kucia.

Służba weterynaryjna w Polsce, na równi z innymi resortami Państwa, bierze wydatny udział w realizacji Narodowego Planu Gospodarczego. Rola jej nie ogranicza się tylko do zadań konserwatora pogłowia. Służba wet. chroni również i nasze zdrowie. Pod nadzorem weterynaryjnym ubito w rzeźniach w pierwszym półroczu br. ok. 202 tys. sztuk i ok. dwóch milionów 53 tys. sztuk świń. Zniszczono jako niezdatne do spożycia 7761 sztuk zwierząt i 1036 owierci. Przyczyn: wąglik, wścieklizna, nośnica, gruźlica, tężec, włośnica, węgry...

W roku ub. mięsem niekontrolowanym przez służbę weterynaryjną (ubój nielegalny) zatruło się 568 osób, zmarło cztery. W roku bież. stwierdzono również kilkadziesiąt wypadków zachorowań na włośnicę.

Na jednego lekarza wet. w Polsce przypada średnio 298 km. kw. powierzchni. W woj. białostockim 780 a w olsztyńskim ponad 820. Oczka sieci, przez które przemyka się znachor, są tam olbrzymie.

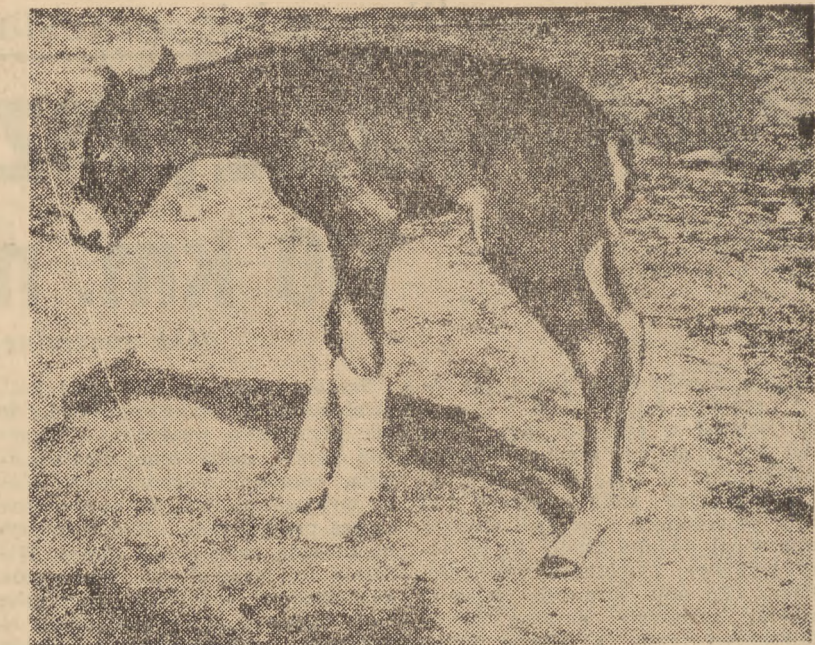
Wyścig do chorego zwierzęcia. Znachor jest na miejscu względnie jedzie furką. Lekarz niestety też jedzie furką, ale często ma dłuższą drogę. Kto przedzie? Zdecydowałby tylko samochód!... Niestety 99 proc. lekarzy wet. w Polsce nie ma samochodów służbowych ani też prywatnych. Straty spowodowane przez znachorów przekraczają w ciągu roku koszt 1000 samochodów. A poza tym... Że ludzie są tak nie czuli na cudzy ból. Koń z przeciętą kozikiem znachora tętnicą cierpi tak samo jak człowiek. Roni łzy, tylko, że płakać na głos nie potrafi...

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Zewsząd o wszystkim

▲ W Beskidach Cieszyńskich na „Siedlisku” w okolicach Baraniej Góry zainstalowano ostatnio stację meteorologiczną dla badań atmosferycznych. Stacja będzie dostarczała PIM-owi w Krakowie stałych danych pomiarowych.

▲ Współzawodnictwo pracy w szpitalach organizuje na Górnym Śląsku zw. zaw. Służby zdrowia. Celem akcji jest usprawnienie pracy personelu szpitali. Szpital, który zajmie pierwsze miejsce musi wykazać się jak największą liczbą ludzi przywróconych do zdrowia.



W lecznicy piotrkowskiej dokonano zabiegu operacyjnego, który uratował źrebkę. Zabieg kosztował 1.500 zł. Leczenie trwało 2 tygodnie.

Rezolucja pisarzy w sprawie zajęć w Gorzkowicach i Kamiensku

Na Zebraniu Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich w składzie: prezes — Stefan Zólkiewski, v-prezes — Karol Kuryluk, sekretarz — Tadeusz Borowski, skarbnik — Aleksander Maliszewski, członkowie Zarządu: Janina Broniewska, Leopold Lewin, Jerzy Zawieyski powzięto następującą rezolucję:

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich w związku z krwawymi zajęciami, które rozegrały się na terenie powiatu piotrkowskiego, gdzie reakcyjne elementy w bestialski sposób znasakowały młodych historyków sztuki, podnosi swój głos protestu przeciwko pagromowej kampanii reakcyjnej części kieru, występującego przeciwko wolności badań naukowych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego ZZLP zdaje sobie sprawę, że podobnie

jak w okresie wypadków kieleckich 1946 roku — mordowanie pracowników kultury, działaczy robotniczych i chłopskich obnaża społeczeństwu ohydne oblicze wstecznych i zacofanych sił szukających oparcia w elementach spekulacji i wiejskich bogaczach, którzy mordem i terrorem usiłują cofnąć rozwój naszego kraju.

W obliczu tych wydarzeń pisarze polscy, artyści, uczeni i pracownicy kultury nie mogą milczeć.

Polscy pracownicy kultury uważają, że w okresie gdy podejmujemy marsz ku socjalizmowi — jednym z najważniejszych zadań jest walka z ciemnotą, zabobonem i wstecznictwem. Wierzymy, że olbrzymia większość pracowników nauki, kultury i sztuki przyłączy swój głos do niniejszego protestu i aktywnej pracy i swoją twórczością przyspieszy proces likwidowania odłogów kulturalnych na wsi.

Surowe kary na szkodników społecznych

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył ostatnio szereg spraw przeciwko różnego rodzaju szkodnikom gospodarczym i złodziejom grosza publicznego.

Magazynier Państwowej Przetwórnicy Mięsnej w Toruniu Adam Dolata skazany został na karę 18 miesięcy obozu pracy. Wraz z Dolatą powędrował do obozu pracy współnik jego przestępstw Franciszek Kaczorowski.

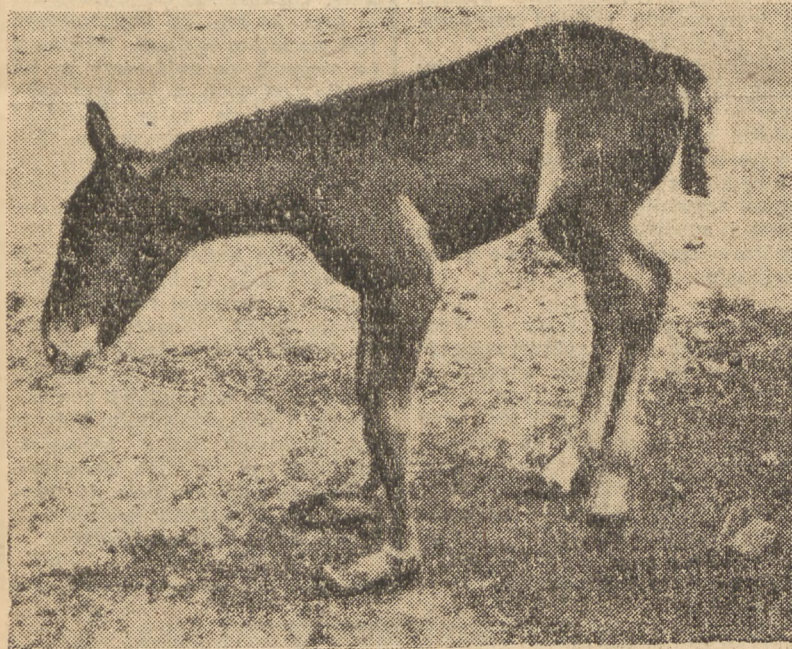
W Bykowie na Górnym Śląsku

kierownik i zarazem kasjer Fabryki Porcelany — Celestyn Bodalski skazany został na 2 lata.

Mieczysław Ochmański — kierownik warsztatów samochodowych Państwowego Banku Rolnego w Warszawie i monter tych warsztatów Stanisław Janiszewski za przyjęcie łapówki od właściciela wozu Antoniego Zwierza, skazani zostali wraz z nim na kary od 12—15 miesięcy.

W Gliucholazach, na Górnym Śląsku dyrektor fabryki papieru Andrzej Orłowski i kierownik magazynu w tej fabryce Alojzy Żoczek, ukarani zostali karą 2 lat i 18 miesięcy obozu pracy.

Rudolf Jadanik, kierownik państwowego kamieniołomu w Sulikowie k. Jeleniej Góry ukarany został 2 latami obozu pracy, a współuczestnik jego przestępstw Władysław Byczek, właściciel warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Sulikowie na 12 miesięcy obozu pracy.



Nieszczęsne źrebki urodziło się koślawe — przykurek ścięgien prosiących.

ma jakieś wewnętrzne dolegliwości, względnie po prostu żyje jej gospodarz nie daje. Skąd więc ma być mleko? Z dzwonięcia zębami przy pustym żłobie albo z kadzidła i święconej wody?

Konował wiejski to wróg zwierząt i lekarza weterynarii, ten zaś jest śmiertelnym wrogiem konowala i serdecznym przyjacielem zwierząt.

Byłem kiedyś na proszonym obiedzie u lekarza wet. Towarzystwo liczne, rozmowy interesujące, lekarz sypie kawałami jak z rękawa, humor skrzy się, a tu raptem telefon... Za chwilę lekarz przeprosza towarzystwo: Poród, szanowni państwo. Krowa się cieli, zaproszono mnie w kumy. Ot i życie — skarży się żona. Od dwudziestu lat żadnego porodu nie opuścił.

Inny znów kocha szalenie konie. W lecznicy sporo pracy, ale w niedzielę można sobie wykroić dwie czy trzy godziny wolnego. Lekarz jest chirurgiem. Ciągłe ma do czynienia z krwią, ranami... Trzeba się od tego widoku oderwać. Dorozkarcz wie, gdzie trzeba wieść pa na doktora. W pole, jak najdalej za miasto. Pachnie świeżo zoraną ziemią, pachną jesienne liście, a nad tym wszystkim błękit... Dorozkarczki koń czkają nierównym truchcikiem. Coś tam z lewą przednią nogą niewyraźnie. Stop — mó-

Do powstania lecznicy zwierząt w Piotrkowie Tryb. przyczynił się głównie dr. Stanisław Śpiwak — wielki entuzjasta swego zawodu. On to od chwili zakończenia woj-

Psychologia spopularyzowana

Władysław Witwicki „Wiadomości z psychologii” z serii „Wiedza powszechna”. Nakładem „Czytelnika” 1948. (Świat wewnętrzny i drogi do niego. Wrażenia zmysłowe. Wzrost utworów przestrzennych. Podział życia psychicznego — uwaga, pamięć, fantazja. Myślenie. Instynkty, uczucia, afekty. Uczucia estetyczne. Stosunki osobiste między ludźmi. Dusze chore).

Pokolenie, którego młodość przypada na okres międzywojenny, czerpało swą wiedzę psychologiczną z podręcznika Titchenera, bardzo rzeczowego, ale raczej trudnego. W każdym razie do lektury pasjonującej podręcznik ten nie należał, a my wówczas młodzi, zaliczyliśmy sam przedmiot do rzędu tych, które uczeń zna w najlepszym razie na trójkę, nauczyciel na czwórkę, a Pan Bóg na piątkę.

Osobom pragnącym przeprosić się z psychologią zalecamy przeczytanie dzie-

sięciu zeszytów pracy prof. Witwickiego. Jeżeli na maturze mieli uczucie za robioną trójkę, to bezboleśnie poprawią ją (we własnym mniemaniu) na czwórkę. Jeżeli zaś, broń Boże, podciągnięto ich za uszy z tego przedmiotu albo w ogóle go nie studiowali, to muszą stanowczo książkę przeczytać. Dowiedzą się z niej np., że melancholik to wcale nie mazgaj, lecz jeden z najbardziej wartościowych typów ludzkich — prawie równie cenny jak choleryk, który to typ ma już zresztą ustaloną, pomimo brzydkiej nazwy, wybitnie dodatnią renomę.

Melancholika, mówiąc nawiasem, właśnie bardzo trudno wzruszyć. Ale za to pamięta długo i żywo. Choleryk wzruszy się łatwiej a pamięta równie dobrze. Sangwinik — to jak wiadomo „słomiany ogień”: wzrusza się łatwo i zaraz zapomina; po flegmatyku wszystko spływa jak po gęsimi wodami. Temu żyć najłatwiej, ale za to z nim najgorzej.

Inny podział na typy przeprowadził na początku XX wieku psychiatra niemiecki E. Kretschmer. Zauważył on, że

pewne właściwości psychiczne idą w parze z zasadniczymi typami budowy fizycznej. Ludzie otyli, o krótkich rękach i nogach i rumianej cerze, nazywani pyknikami, mają predyspozycję do choroby umysłowej zwanej psychozą okresową czyli maniako-depresyjną, pozostali: typu astenicznego (drobni, wądli, szczupli) albo, wręcz odwrotnie, atletycznego — do jeszcze groźniejszej choroby umysłowej, zwanej schizofrenią. Słowem, tak źle i tak niedobrze.

Szczegółowo o obu wielkich chorobach psychicznych mówi autor w ostatnim zeszycie. I o trzeciej również, może najgorszej, bo przeważnie nie zwracającej uwagi otoczenia. Nazywa się paranoją. Chory jest zupełnie przytomny, ma sprawną pamięć, może się odznaczać niepospolitą inteligencją i pracować na wybitnych stanowiskach. W głębi duszy jednak uważa się za zesłańca niebios i władcę nowej epoki. Ma niepojętą potrzebę władzy i, w przekonaniu swoim, jest postacią opatrnościową, stojącą na granicy dwóch epok. W zakładach leczniczych rzadko się tych chorobych spotyka — częściej widać ich w dziejach religii, polityki i literatury.

Choroba ta jest w zasadzie nieuleczalna.

Przerzucamy dla odmiany inny zeszyt, by dowiedzieć się na podstawie jakich praw kształtują się stosunki pomiędzy ludźmi. Autor wymienia tu aż osiemnaście możliwości, w zależności od tego, czy srona przeciwna jest na oko słabsza ode mnie, równa mi albo mocniejsza. Czy jest mi życzliwa albo nie życzliwa, czy jest wreszcie niepotrzebna, szkodliwa czy zbędna. A biorąc pod uwagę fakt, że mogą być draniem albo przyzwoitym człowiekiem, otrzymamy aż trzydzieści sześć możliwości ustosunkowania się mego do pana czy pani X. Oczywiście, o ile jestem logicznie myślącym człowiekiem, w przeciwnym bowiem razie ilość kombinacji wzrośnie chyba w nieskończoność.

Cała książka jest napisana w stylu felietonowym i w zasadzie dostępną dla czytelnika, nie posiadającego poza sobą większych studiów.

B. G.

W służbie nowej widowni

Dyr. Arnold Szyfman o pracy Teatru Polskiego

Złapać dyrektora Szyfmana choćby na krótką rozmowę w przededniu otwarcia nowego sezonu — to zadanie strategiczne. Telefon nie daje rezultatu. W ciągu trzech dni w różnych godzinach otrzymuję takie mniej więcej odpowiedzi:

- Jest na konferencji.
- Wyjechał na budowę.
- Jest na próbie „Pana Jowialskiego”.

— Będzie prawdopodobnie za dwie godziny...

Wobec tego jadę do teatru i waruję. Nareszcie — polowanie udane. Siedzimy w gabinecie dyrektora. Z okien widać wyprzątnięty z ruin plac ekob teatru.

— Scena kameralna przy ul. Pierackiego, którą właśnie wykańczamy, to tylko prowizorium — mówi dyr. Szyfman. — Jej otwarcie nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. Tu na tym placu stanie nowy gmach Teatru Kameralnego.

— Kiedy?

— Prawdopodobnie za 2 lub 3 lata. Najpierw musimy się uporać z budową magazynów i pracowni.

— Leczą już w bieżącym sezonie Teatr Kameralny rozpocznie swoją działalność?

— Tak. To trzeba zanotować jako najważniejszą zmianę. Teatr Polski staje się teatrem repertuaru klasycznego i współczesnego o charakterze widowiskowym. Wszelkie współczesne sztuki kameralne będą wyłączone dla nowej sceny.

TEATR FORM KLASYCZNYCH

— Czy zechciałby Pan Dyrektor scharakteryzować dzisiejsze artystyczne dążenia Teatru Polskiego? Z niewielkimi zmianami zespół ten rozpoczyna już czwarty rok wspólnej pracy. Jak kształtuje się kwestia stworzenia własnego stylu, co jest przeciwieństwem każdego poważnego środowiska teatralnego?

— Dążymy do usunięcia patosu i deklamacji. Kierunek artystyczny naszego zespołu można krótko określić jako poetycki realizm w przeciwstawieniu do mitycznej operetki. Teatr Polski idzie świadomie i zdecydowanie ku realizmowi. Chce unikać deformacji dekoracyjnej i tekstowej. Obydwie sceny: zarówno duża, jak kameralna, nie chcą być scenami eksperymentalnymi. To są teatry form klasycznych.

— W jakim stopniu na obranie takiego właśnie kierunku artystycznego wpłynęła zmiana społecznego składu publiczności na widowni powojennej?

— W stopniu decydującym. W porównaniu z okresem międzywojennym widownia zmieniła się gruntownie. Jakkolwiek formy w sposobie rozprawiania się z bilietami przez Związek Zawodowy są dopiero w stadium ustalania się i aparat ten nie funkcjonuje jeszcze idealnie, jest faktem, że trafiają już dziś do teatru duże grupy robotników. Jeżeli np. Związek Zawodowy Dozorców Domowych bierze część biletów, to bilety te trafiają do tego właśnie środowiska, do rodzin dozorców, chociażby sami z nich nie korzystali. To samo odnosi się do urzędników, którzy dzięki takim biletom chodzą dziś częściej do teatru, niż dawniej. W ubiegłym sezonie Teatr Polski sprzedał 62 proc. biletów po cenach ulgowych, we wrześniu br. aż 78,56 proc.

WPLYW NOWEGO ELEMENTU

Nowym elementem w teatrze jest młodzież szkolna, która przed wojną korzystała prawie wyłącznie ze specjalnych przedstawień szkolnych. Obecnie ta młodzież przychodzi masowo na wszystkie spektakle. Do Warszawy przyjeżdża dużo wycieczek. Szkoły konkludują się bezpośrednio z Teatrem Polskim, zamawiając masowo bilety. Często przyjeżdżają wycieczki na sobotę i niedzielę. Korzystając z przedstawień popołudniowych i wieczornych oglądają w ciągu tych dwóch dni nieraz cztery sztuki. Układa się odpowiednio program, gdy prowincjonalne szkoły alarmują, że np. chciałyby obejrzeć „Fantazego”, „Lilę Wenedę”, „Cyda” i „Hamleta”.

— Ten układ widowni wywiera zatem wpływ na kierunek artystyczny i na dobór repertuaru?

— Oczywiście. Eliminujemy utwory elitarne. Szukamy rzeczy dostępnych, łatwo zrozumiałych. Nie możemy wystawiać utworów eksperymentalnych. Notatki dodawane do programu teatralnego od bieżącego sezonu będą ograniczały się do materiału informacyjnego, przypominającego podstawowe wiadomości o danym autorze i dziele dramatycznym. Teatr zamierza kontynuować dyskusje po premierach, zwłaszcza na temat utworów, wprowadzających momenty problemowe.

— A zmiany w wewnętrznym życiu teatru?

— Od niedawna istnieje Rada Artystyczna, która organizuje omawianie sztuk po premierach. Zespół wysłuchuje referatu reżysera i koreferatu drugiej osoby. Rada Artystyczna będzie brała udział w obsadzaniu sztuk, pilnując interesów wszystkich aktorów.

— Na pytanie o projekty repertuarowe na bieżący sezon, dyr. Szyfman odpowiada:

— Ta sprawa jeszcze ciągle jest w dyskusji. Skoro zostanie ustalony projekt repertuaru, zrobię konferencję prasową.

— Czy będą wystawione jakieś nowe sztuki polskie?

— Owszem. Morstina „Zakon Krzyżowy”.

— Może temat sienkiewiczowski „Krzyżaków”?

— Nie, to własny temat: konflikt polsko-niemiecki przed Grunwaldem. Występuje w tej sztuce księżna Ryngal, siostra Witolda, królowa Jadwiga, Jagiello. Poza tym — nowa sztuka Iwaszkiewicza, ale nie więcej na ten temat nie mogę jeszcze powiedzieć.

— Jacy reżyserzy?

— Wierciński, Zelwerowicz, Borowski, Warnecki, Krecznar, Wyrzykowski i młodzi reżyserzy z innych teatrów.

— A nowi aktorzy w zespole?

— Cwiklińska, Ludwiżanka, Wilczyńska, Kossobudzka, Ciecierski, Dzwonkowski, Hańcza, Maciejewski, Pichelski...

Przerwy rozmowę telefon. Mój wzrok przenosi się z nad notatnika na ścianę, ozdobioną mnóstwem rysunków i szkiców do dekoracji i kostiumów. Oto cykl kolorowych szkiców Karola Frycza do „Pana Jowialskiego”: pyszny, barwny strój szambelanowej z zieloną parasolką, narysowaną na marginesie; dalej sam Jowialski w jasnym kontuszku z szamerowaniem, pani Jowialska, Janusz i inne postacie.

— To wieciez fredrowski z r. 1923 — mówi dyr. Szyfman. Właśnie ćwierć wieku temu.

— Pan dyrektor reprezentuje swoją działalnością już trzecią epokę teatru w Polsce!

— Chciałbym, żeby ta trzecia była największa i najpiękniejsza.

Rozmowę przeprowadziła Z. K.M.

Kilka uwag z Zakopanego

Według cyfr zanotowanych w Wydziale Uzdrawiskowym Zarządu Miejskiego w Zakopanem ilość gości zameldowanych w 1948 r. wynosiła w domach wypoczynkowych — 27.208, w pensjonatach — 14.033 i w sanatoriach — 5.831. Obcokrajowców — 274. W porównaniu z ubiegłym rokiem jest to znaczny wzrost. Atrakcyjność Zakopanego powiększa się więc pomimo konkurencji uzdrowisk dolnośląskich i nadmorskich.

W tutejszych domach wypoczynkowych niewątpliwym mankamentem jest brak przerwy dla zrobienia porządków w czasie, gdy następuje zmiana pensjonariuszy między dwoma sezonami. Gdy wyjeżdża partia gości pierwszego sezonu, pokoje, których nawet nie ma czasu posprzątać, zajmowane są od razu przez nowych przybyszów. Centrala Wczasów powinna tu wyznaczyć potrzebną ilość dni przerwy.

Inna wada Zakopanego to brak dużego basenu pływackiego. Jest co prawda mały basen w Jaszczurówce, ale nie spełnia on roli, jaką powinno posiadać łatwo dostępne, obszerne miejsce dla amatorów kąpiel w uzdrowisku tej miary co Zakopane.

Ciekawie urządzone tu Muzeum Tatrzzańskie, które mieści się przy ul. Krupówki w murowanym gmachu w stylu zakopiańskim. Dział etnograficzny posiada wiele strojów i sprzętów góralskich, a także pięknie wykonane modele chat. W dziale przyrodniczym można obej-

rzyć zbiory kartograficzne, jaskinioznawcze, okazy obrazujące prześlice geologiczną Tatr i Podhala. Różne gatunki skał ułożono tu systematycznie w oszklonych gablotkach. Fauna tatrzańska jest reprezentowana przez setki wypchanych ptaków i zwierzęta: niedźwiedzia brunatnego, wilka, jelenia, sarny, kozice, rysie, żbiki, wydry, śwista ki, nietoperze i niezliczone gatunki myszy.

Na ścianach rozmieszczono serie artystycznych fotografii z Doliny Strążyskiej, Małej Łąki, Halli Gąsienicowej, Orlej Perci, Doliny Kosielskiej, okolic Krywania, z nad Morskiego Oka itp. Zwraca też specjalną uwagę śliczny model willei Pawlikowskich „Pod jodłami” na Kozłcu zbudowanej przez Stanisława Witkiewicza w 1896 r., a także niezwykle pracowicie wykonana mapa plastyczna Tatr.

Podczas oglądania zbiorów Muzeum nie spotkaliśmy żadnej istoty, która inkasowałaby opłaty od zwiedzających. Jest to niewątpliwie bardzo uprzejmie ze strony Zarządu, ale czy nie byłoby celowe jednak wyznaczenie chociażby bardzo tanich biletów, z których usługa dałaby się na pewno poważna suma na jakiś pożyteczny cel?

B.K.

Czytajcie „PROBLEMY”

OGLOSZENIA DROBNE

LOKALE

Poważna instytucja poszukuje magazynów na terenie Katowic. Oferty P.A.P. Katowice, Juna 11 pod (nr. 555). Kr. 3023-0

PRACA POSZUKIWANA.

Tapicer poszukuje różnych robót prywatnie. Wykonuje solidnie, niedrogo. M. kotów, Czeczotta 15—11.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
 REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-jej.
 ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9—15. w sobotę od godz. 9—12.
 WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorom na miejscu zł. 120. z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłać na konto P.K.O. (-4692) „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięc. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGLOSZEŃ

Drobne: 80 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i sznalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej, nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGLOSZENIA PRZYJMUIĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Tangowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-08. Oddziały w kraju: Sława: Bytom, Stelmacha 16, tel. 521-98, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 261-58. Administracja tel. 124-33. — W y b r z e: Gdynia, Mściwoła 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 84, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-00. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2 B-62222

WYCHOWANIE fizyczne SPORT



KOBIETA WYGRAŁA RAID SAMOCHODOWY PO ZIEMI KRAKOWSKIEJ

Oddział A. P. w Krakowie zorganizował raid po Ziemi Krakowskiej na trasie: Kraków — Tarnów — Pilzno — Nowy Sącz — Nowy Targ — Zakopane — Kraków połączony z szeregiem prób technicznych jak próba zrywu i hamowania, górską próbą szybkości, próbę usuwania błędów technicznych oraz szybką zmianę koła.

W raidzie wzięło udział 14 kierowców oraz jedna kobieta p. Danuta Cytling, która na samochodzie marki „Skoda” zwyciężyła w ogólnej punktacji, uzyskując w próbach 21 pkt. dodatnich, co przy 20 pkt. ujemnych w raidzie (z 2 min. opóźnienia), dało jej 1 punkt dodatni i wysunęło na czoło startujących kierowców.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: kat. II 1.200 ccm Danuta Cytling, kat. III do 2.000 ccm. — Postawka, kat. IV — ponad 2.000 ccm — inż. Podgórski.

RADZIECKA ODZNAKA SPORTOWA

W roku bieżącym dalsze 1,5 milio na obywateli radzieckich ubiegało się o odznakę sportową „Gotów do pracy i obrony ZSRR” (GTO) Odznaka ta, ustanowiona z inicjatywą „Komsomolu” jeszcze w r. 1931 stała się podstawą rozwoju wychowania fizycznego wśród rzesz pracowniczych na terenie całego kraju.

Zdobyte odznaki stopnia 1-go, w granicach wieku od 16 — 30 lat, wymaga wykonania szeregu norm obowiązkowych i dopełniających w różnych dziedzinach sportu. Do norm obowiązkujących należą: prawidłowe wykonanie 8 ćwiczeń gim-

nastycznych, przebiegnięcia 1.000 m w czasie nie gorszym niż 3 min. 25 sek., bieg narciarski na dystansie 10 km. w czasie co najmniej 1 godz. 5 min., przepłynięcie w dowolnym czasie 100 m oraz bieg w terenie z przeszkodami na dystansie 150 m w czasie co najmniej 1 min. 30 sek. Normy dopełniające — według własnego wyboru — wykonują ubiegający się o odznakę w zależności od rodzaju sportu jaki uprawiają.

Drugi stopień odznaki dostępny jest już dla bardziej zaawansowanych sportowców, a osiągnięcie przez widzianych minimum wymaga większej sprawności fizycznej i pewnego wyszkolenia technicznego w zakresie poszczególnych konkurencji. Od chwili ustanowienia odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR”, t. j. w ciągu ostatnich 17 lat, ponad 20 milionów obywateli radzieckich osiągnęło wymagane minima i otrzymało odznaki „GTO”.

W KILKU WIERSZACH

Lekkoatleci ZSRR i Polski wyjechali do Gdańska. W poniedziałek rano opuściły Warszawę lekkoatletyczne reprezentacje ZSRR i Polski, udając się na zawody do Gdańska. W Warszawie lekkoatletyczne reprezentacje ZSRR i Polski, udając się na zawody do Gdańska rano opuściły Warszawę lekkoatletyczne reprezentacje ZSRR i Polski, udając się na zawody do Gdańska.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski. W dniach 23 i 24 października odbędą się w Wrocławiu mistrzostwa Polski w dziesięcioboju. Obok czolowych zawodników polskich z Adamczykiem na czele startować będą dziesięcioboje radzieccy Kuzniecowa i Wołkow.

Ogłoszenie I

Zakłady w Elblągu zawiadamiają.

że oferty na wykonanie aparatury elektrycznej wyposażenia cel transformatorowych napięcia rzędu 20 KV oraz aparatów rozdzielni napięcia 380 V, które w związku z ogłoszonym przetargiem nieograniczonym należało składać w terminie do dnia 14 października 1948 r. należy złożyć w terminie do dnia 30 października 1948 r. godz. 10-tej. Przetarg nieograniczony został przesunięty na termin 30 października 1948 r. godzinę 12-tą. Podkłady ofertowe otrzymać można jak podano w ogłoszeniu przetargowym.

Ogłoszenie II

Zakłady w Elblągu zawiadamiają.

że oferty na dostawę 40 silników asynchronicznych trójfazowych z wirnikiem zwartym, budowy okapturzonej na łożyskach pyłoszczelnych na łapach z normalnym końcem wału, 3,5 KM 940 obr./min. 380 V, które w związku z ogłoszonym przetargiem nieograniczonym należało składać w terminie do dnia 14 października 1948 r. należy złożyć w terminie do dnia 30 października 1948 r. godz. 11-tej. Przetarg nieograniczony został przesunięty na termin 30 października 1948 r. godz. 13-tą. Podkłady ofertowe otrzymać można jak podano w ogłoszeniu przetargowym.

Kr. 3654-1

INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY P. W.

ogłasza

Przetarg ustny

na sprzedaż samochodów bez ogumienia

zakwalifikowanych przez woj. kom. rzecz. do wycofania: Adler Junior, Wanderer w 24 c. D. K. W. Majsterklasse, silnik oraz nadwozie Adler Junior, nadwozie Fiat 1100. Samochody Adler i Wanderer można oglądać od godz. 8—16-tej w Katowicach, ul. Stawowa 19, pozostałe w Welnowcu, ul. Koniewa, ed 3—15-tej. Przetarg odbędzie się w dniu 28. X. 1948 r. o godz. 10-tej w Welnowcu, ul. Koniewa (Warsztaty K. Z. P. W.).

Kr. 3635-1

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO RZESZOWSKIEGO w RZESZOWIE

ogłasza:

Przetarg nieograniczony

na dostawę: pomocy naukowych i urządzenia warsztatowego dla liceów mechanicznego i elektrycznego, a to:

- przyrządów demonstracyjnych,
- oporników i cpornic,
- przyrządów pomiarowych,
- maszyn elektrycznych i transformatorów,
- przyrządów pomiarowych do technologii metali,
- przyrządów pomiarowych do gospodarki cieplnej,
- tokarek, obrabiarek, frezarek, oraz na inny sprzęt do obróbki metali i drzewa.

Termin dostawy do dnia 30 listopada 1948 r.

Po szczegółowe informacje i podanie ilości, jakości poszczególnych przedmiotów zgłaszać się należy w Referacie Gospodarczym Kuratorium, osobiście lub pisemnie.

Oferty w których pod osobną pozycją podać należy również koszty opakowania i przesyłki do Rzeszowa, składać należy do dnia 30. X. 1948 r. godz. 10-ta w wymienionym Referacie Gospodarczym w załączonych kopertach z zaznaczeniem na kopertach „Oferta na pomoce naukowe i urządzenia warsztatowe”.

Do oferty załączyć należy wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy względ dowód złożenia tej kwoty w Instytucji finansowej do dyspozycji Kuratorium.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11-tej w budynku Kuratorium w Rzeszowie, ul. Unii Lubelskiej 6

Kuratorium zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, ograniczenie lub unieważnienie przetargu.

Naczelnik Wydziału
 Mgr. Kazimierz Mróz

Kr. 3653-1



ZE NIEDAWNO wyreperowano kołową drogę, którą pokryte są międytorza tramwajowe wiaduktu mostu Poniatowskiego, a już taka sama kostka na moście domaga się naprawy. Nie wiemy, dlaczego ten gatunek nawierzchni wybrano na pokrycie jezdnii. Faktem jest, że przy olbrzymim ruchu kołowym droga i nierwała kostka drewniana ulega bardzo szybkiemu zepsuciu. Czy naprawdę nie można kostki zastąpić asfaltem?

Jeszcze o remontach

Brak ludzi, materiałów czy planu?

Wczoraj pisał^{em} o stanie remontu (a raczej o braku remontu) domu przy ul. Chmielnej Nr 57. Ta zniszczona w dużym stopniu kamienica (dziurawy dach) mimo, iż objęta została planem inwestycyjnym z funduszy Rady Państwa, nie może jakoś doczekać się normalnych prac remontowych. Niestety, dom przy ul. Chmielnej nie jest obecnie jedyną kamienicą, przy której

remont prawie że nie ruszył z miejsca.

Roboty w kamienicy przy ul. Smulikowskiego 5 również zostały przerwane. Wbrew zapowiedziom nie przystąpiono do prac w domu przy ul. Hipotecznej 8 i przy ul. Sołec 20a. Taki stan rzeczy zaczyna wyglądać naprawdę dość niepokojąco. Niepokojąco dlatego, iż (jak to już raz podkreśliliśmy) wszelkie prace remontowe z kredytów Rady Państwa winny być zakończone do dnia 31 grudnia br. Niewykorzystane kredyty nie będą mogły być użyte po tym terminie. Zarząd Miejski zdawał sobie dokładnie z tego sprawę, podejmując się przeprowadzenia remontów kamienic w określonym terminie. Podkreślić jeszcze trzeba, iż w wypadku nadejścia mrozów nie wszystkie remonty zostaną przeprowadzone i sytuacja mieszkaniowa w wielu domach uszkodzonych nie ulegnie zmianie na lepsze, raczej na gorsze.

Jakież są przyczyny tego wolnego tempa prac naprawczych? Brak ludzi, czy brak materiałów budowlanych? Z powierzchniowej obserwacji wynika, iż tam nawet, gdzie nie przystąpiono do robót i tam, gdzie prace te po paru (czasem po jednym) dniach przerwało, materiały zostały już zwiezione i złożone na podwórzach. Co prawda w szeregu domów nie można dostrzec nawet i tych materiałów budowlanych. Wydaje się jednak, iż domy, w których nie rozpoczęto robót, znajdują się w lepszym położeniu od pozostałych. Każda bowiem robotnia naprawcza wymaga uprzednio „oczyszczenia” miejsca naprawy: zerwania starego dachu, odbicia skruszonego tynku czy usunięcia więźni dachowych. Te przygotowania i roboty w wielu wypadkach zostały przeprowadzone. Ale na tym się skończyło. I teraz dom, który miał dach dziurawy — nie ma żadnego dachu, dom, który miał posadki wiatrownie — został ich pozbawiony. Możemy sobie wyobrazić, co dziać się będzie we wnętrzu takiej

kamienicy, jeśli przypadkiem spadną dłużej trwające deszcze.

Jakież z tego wnioszek? Taki tylko, iż prowadzona jest zła gospodarka materiałem ludzkim. Nie starczyło robotników na jednoczesne rozpoczęcie prac przy wszystkich remontach, więc (należy się domyślać) tą samą ilością osób obdzielono maksymalnie wielką ilość punktów remontowych. W gwarze warszawskiej nazywa się to prowadzeniem robót w „krajkę”. Jeden dzień przy jednym domu, drugi — przy drugim, trzeci — przy trzecim... I znowu od początku. Można również przypuszczać, iż robotnicy zatrudnieni przy remontach domów z kredytów Rady Państwa są równocześnie zatrudnieni jeszcze przy zupełnie innych robotach budowlanych. Stąd nieoczekiwane przerwy w pracach, o których rozpoczęciu świadczy tylko zwieziony piasek, cegły i wapno.

Odpowiedzialność za to obciąża gminę miejską. Nie został bowiem opracowany plan prac (coś w rodzaju popularnego „harmonogramu”), nie dostosowano ilości robót do ilości pracowników, nie postarano się w sposób dostateczny o znalezienie chociażby zastępczych rąk do pracy.

Dwa i pół miesiąca dzieli nas od ostatecznego terminu zakończenia robót. Nie jest to wiele, ale sytuacja może ulec jeszcze poprawie, jeśli „ktoś” energiczniej i szybko zainteresuje się przebiegiem robót remontowych. W imię prawdy przyznać trzeba, iż w szeregu domów prace przebiegają bez żadnych przerw, ale jest to ciągle jeszcze zbyt mała ilość w stosunku do zamierzeń.

MEGAN



Wstyd powiedzieć

Jadłospis nr. 1:

OBJAD POPULARNY zł. 70.—
Bigos
Gulasz

Jadłospis nr. 2:

OBJAD POPULARNY zł. 70.—

Pieczeń z dzika
Comber jeleni
Brizol z sarany
Antrykot z gluszcza
Bóbr w potrawce
Rogacz w sosie naturalnym
Medalion z cyranki
Potrawka z borsuka
Podróbki łabędzie w sosie wannowym.

Jadłospis nr. 1 pochodzi z typowej restauracji warszawskiej, nr. 2 z restauracji poznańskiej. Na oko biorąc może się wydać, że poznańscy restauratorzy to frajerzy, których nie sposób traktować poważnie. Tymczasem nie podobno go. Wbrew pozorom jest zupełnie odwrótnie.

Warszawscy knajpiarze wysiadają u swoich poznańskich kolegów! Zdecydowanie i bezapelacyjnie. Bo w Poznaniu każda potrawa popularna to — niezależnie od nazwy gulasz wołowy. Czyli, że urozmaicenie jadłospisu nie kosztuje, ale robi ludziom przyjemność. I pościągają się z czego, i pożartowują. Tak, że klientela jest zadowolona.

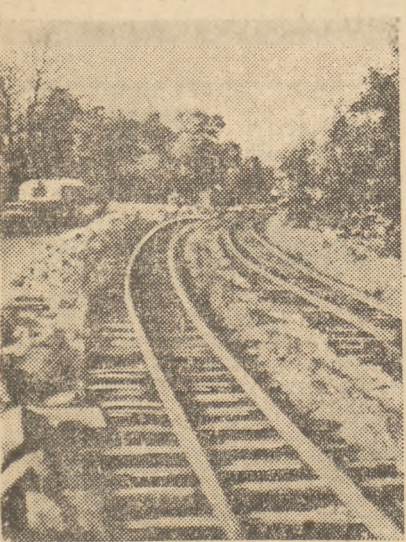
A w Warszawie co? Szkoda po prostu słów. Warszawa na t.zw. odcinku gastronomicznym utraciła swą przodującą pozycję.

Poznań kantuje lepiej.

MEGAN

Co się dzieje w Ogrodzie Saskim

Sródmiejski rezerwat zieleni, jakim jest niewątpliwie Ogród Saski, stał się w rękach eksperymentujących na jego organizmie architektów po prostu królikiem doświadczalnym. Pod zębami pił i uderzeniami toporów padły wiekowe drzewa. Pod ciosami kilofów i w rytm zgrzytów świrdrów, zwanych pistoletami, skruszono betonowe podszycie jezdnii i alei spacerowej. Pod ciężarem kilotonowych walców i bab stwardniały pulchne zieleńce,



Tory w Ogrodzie Saskim

na których urządzono nowe chodniki. Na zerwanych „poduszkach” podtrzymujących płyty chodnikowe ułożono nowe tory tramwajowe. Prawdziwy dopust nawiedził cichy dotąd i zadumany od wieków, strzeżony tradycją skrawek stołecznego parku.

Decyzję wyszły z pracowni urbanistycznych, w których wykreślono nowe linie urbanistyczne, mające odmłodzić stary ogród. Na linii Wschód-Zachód „przetasowano” aleje, na linii Północ-Południe ułożono tory tramwajowe. Wiele w tych poczynaniach jest rzeczy niezrozumiałych dla przeciętnego śmiertelnika.

Dlaczego na przykład tory ułożono lukiem, a nie przebito po linii prostej, jak strzelił? Jakiego względu skłoniły urbanistów do takich ustępstw i dlaczego tory akurat musiały być ułożone na trasie dawnych chodników i jezdnii? Jeżeli luk był dopuszczalny, dlaczego nie wybrusowano go bardziej i nie ułożono torów na miękkich terenach, które można było wzmocnić? Dlaczego główną aleję spacerową, której rozplanowaniu nic nie można było zarzucić, zamieniono na trawnik? Dla czego ozdoba ogrodu, piękną fontannę, ma się przenieść w mniej widoczne i reprezentacyjne miejsce? Dlaczego stojące od przeszło stu lat figury, które obecnie zwrócone są tyłem do spacerowiczów, należy ko niecznie przetransportować na inne miejsca?

Gdy tyłu inwestycji dokonuje się na terenie ogrodu, nasuwa się jeszcze jedno pytanie, mn. dlaczego tych, skazanych na translokację figur, okaleczonych w czasie wojny, nikt nie zabezpieczył przed dalszym niszczeniem oraz dlaczego nie pomyślał nikt o doprowadzeniu zniszczonego oparowania i owiniętych kolczastym drutem bram ogrodu do nałożonego stanu? Czy nie od tego należałoby zacząć prace inwestycyjne w Ogrodzie Saskim, reprezentacyjnej oazie zieleni. — płuc centralnej dzielnicy miasta?

KeR

Gmach min. Przemysłu i Handlu otrzyma meble w grudniu

Trzy górne piętra gmachu nowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu są gotowe. Prowadzi się tu jedynie drobne roboty wykończeniowe. Największe nasilenie robót ma miejsce na pierwszym piętrze i parterze, gdzie w ciągu najbliższych dwóch tygodni rozpocznie się wykładanie bardziej ozdobnych fragmen-

tów wnętrz. W szybkim tempie wykańcza się dwa halle oraz wnętrza sal: konferencyjnych i gabinetów ministrów. Z początkiem grudnia przystąpi się do meblowania wykończonych pomieszczeń. Specjalne meble przygotowuje już Centrala Przemysłu Drzewnego.

W budynku głównym od pl. Trzech Krzyży i administracyjnym od Żurawiej które zostaną oddane do użytku w końcu grudnia br., wykonane są już wszystkie instalacje elektryczne i sygnalizacyjne, jak dzwonki, lampki itp., oraz sieć telefoniczna. W stadium końcowym znajduje się montowanie centrali telefonicznej.

Jeszcze w roku bieżącym poza budynkiem głównym i administracyjnym gotowa będzie w stanie surowym sala konferencyjna na 400 miejsc.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Świat się śmieje”, pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30 Zw. Zaw. 18.30.

TECZA (Suzina 4): „Nauczycielka wiejska” pocz. 15.30 i 20.30 Zw. Zaw. 18.

RADIO

W dniu 20 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

12.04 Wiad. połudn. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Czechosłowacji. 12.30 Konc. dla szkół. 15.30 Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie aud. dla dzieci. 15.50 Muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudn. 18.35 „Uliczka Klasztorna” powieść radiowa. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 Kwadrans piosenek. 19.45 Wszelchnia Radiowa. 20.00 Dz. wiecz. 20.55 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.40 „Litowska” poezja walki” aud. poeticka. 21.55 Ciekawostki literackie. 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Muz. taneczna. 17.50 Muz. popular. z płyt. 18.00 Dz. popołudn. 18.20 „Opowiadania o kamiennych” część III według prof. Fersmana. 18.35 Muz. Ludowa w wvk. Zespołu Wł. Kaczmarskiego z udz. Kazimierzy Ziobnickiej — pieśni ludowe. 19.25 „Stare i nowe” 5 odcinek pow. 19.45 Muz. taneczna z płyt. 20.00 Dz. wiecz. 20.55 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 21.00 Aud. Chopinowska w wvk. Regina Smendzińska. 21.40 Konc. życzę z płyt. 22.15 Dwoch żołnierzy aud. poeticka. 22.20 Dymitr Szostakow I aud. z cyklu Kompozyto tygodnia. 22.59 Hymn.

W pracy dla stolicy

Akcja usuwania gruzów

W niedzielę 17 bm. odgruzowały stolicę pracownicy Muzeum Narodowego, „Beton-Stal” i Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Pracownicy Muzeum usunęli około 20 ton gruzów z północnej strony Rynku. Pracownicy PPB „Beton-



ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH remontuje sobie własną siedzibę. Dawny gmach Szkoły Inżynierskiej Wawelberga i Rotwanda przy ul. Mokotowskiej został ogrodzony w wysokim płotem a na ruinach spalonego pięknego budynku uwijają się robotnicy SPB i rozbiegają niektóre zniszczone części murów. Pragną oni jeszcze w tym roku położyć dach i za zabezpieczyć w ten sposób ruiny od dalszego niszczenia.

TUNEL NA UL. BEMA już się powiększa. Ponieważ zaistniała konieczność budowy nowych linii kolejowych, przystąpiono do przedłużenia tunelu na ul. Bema. Na razie wykonano fundamenty i boczne ściany. Zakończenie robót na wiosnę.

Inauguracja roku akademickiego w Akademii Nauk Politycznych

Dnia 17 bm. odbyła się w Akademii Nauk Politycznych, uroczysta inauguracja roku akademickiego. Ustępujący rektor prof. Szturm de Sztrem złożył sprawozdanie z działalności uczelni w roku 1947/48, poczym nastąpiła matrikulacja nowoprzyjętych słuchaczy przez nowego rektora uczelni, dr A. Warkara.

Po matrikulacji przemówił przed stawiciel młodzieży — Rolski i zakończył swój referat ideologiczny słowami: „Pragniemy, aby nasza uczelnia stała się ośrodkiem nauki marksizmu-leninizmu promieniującym na zewnątrz”.

Wykład prof. dr Jerzego Starościaka p. t. „Nauka administracyjna w ZSRR” zakończył uroczystość.

Połączenie Pl. Zawiszy z Powiślem

W dniu 16 bm. odbywały się na Pl. Zawiszy końcowe prace związane z umacnianiem przewodów nowej linii trolleybusowej, która połączy Dolny Czerniaków i Powiśle ze śródmieściem i zbliży je do Dworca Głównego.

Placem Zawiszy, przy którym stykają się ulice Filtrowa, Tarczyńska, Grójecka, wiadukt ul. Towarowej, Al. Jerolimskiej i Nowogrodzka.

Trolleybusy biec będą ul. Łazienkowską i Górnośląską, po przecięciu Al. Ujazdowskiej, potoczają się ul. Piusa, przetrną Marszałkowską, przejdą obok Hali na Koszykach i następnie ul. Koszykową dotrą do pętli rozpiętej nad

Przewody nowej linii trolleybusowej wydział techniczny M. Z. K. złożył w bardzo szybkim tempie, posługując się trzema samochodami montażowymi. Dzięki sprawności obsługi tych wozów, nowa linia oznaczona numerem 52, zostanie otwarta w przewidzianym terminie, t. j. we środę 20 bm.

Sezon budowlany dobiega końca

Lepszy od zeszłorocznego o 30 proc.

Zbliża się listopad, a wraz z nim zakończenie właściwego sezonu budowlanego. Już obecnie jednak stwierdzić można, że tegoroczny ruch budowlany w stolicy osiągnął najwyższy po wojnie poziom, przekraczając o 30 proc. do 40 proc. budownictwo zeszłoroczne.

Wy 3.134 izb, czyli łącznie w tym okresie rozpoczęto budowę ok. 25 tys. nowych izb. W momencie największego nasilenia tegorocznego sezonu budowlanego, w lipcu, znajdowało się w budowie 2.650 budynków o kubaturze ok. 7 milionów m³. (ok. 45 tys. izb).

Z powodu lekkiej zimy sezon budowlany rozpoczął się właściwie już w pierwszych miesiącach rb. W ciągu stycznia i w lutym rozpoczęto budowę około 7 tys. izb. W kwietniu 4.155, w maju i czerwcu ok. 7 tys. izb, w lipcu natomiast przystąpiono do budo-

Bilans prac budowlanych za sierpień i wrzesień nie jest jeszcze opracowany. Stwierdzić jednak można, że zarówno ilość prowadzonych robót jak i rozpoczętych prac budowlanych zmniejsza się stopniowo.

Radiowcy przebijają Świętokrzyską

Od półtora miesiąca codziennie przyjeżdżają własnymi wozami na Nowy Świat pracownicy Polskiego Radia i odgruzowują plac na tyłach pałacu Staszica. Przebiegaczą będzie nowe przedłużenie ul. Świętokrzyskiej, która już za rok będzie się kończyć nie przy Nowym Świecie — jak dotychczas — ale przy ul. Kopernika. Radiowcy wybrali sobie ten teren jako miejsce pracy wcale nie przypadkowo. Plan urbanistyczny przewiduje bowiem, że przy nowej Świętokrzyskiej na przyszły rok zacznie się budować gmach miejskiego oddziału Polskiego Radia. Ponadto stanie tu Instytut Francuski, który już ułokował niektóre swe agendy w

jednym z pobliskich domów na tyłach pałacu Staszica, a przy samym rogu Kopernika i Świętokrzyskiej powstanie ma wielka publiczna szkoła podstawowa.

Po 50 latach pracy

Jubileusz Aleksandra Sobiszewskiego

W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11.30 w Państwowym Teatrze Polskim odbędzie się obchód jubileuszowy 50-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej znanego baletmistrza Aleksandra Sobiszewskiego, b dyrektora baletu Opery Warszawskiej w Teatrze Wielkim.

W całym programie wieczoru weźmie udział również sam jubilat.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUW NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa Sztuki średniowiecznej. Wystawa Książki Ra dzieckiej.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska” oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego” (Brusela).

MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.

Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyńskiej-Wańkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Pan Jowialski”.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmostwa Scapina”.

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawa Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusz i grzesznik czyli Dama z Winogronami”.

TEATR NOWY (Pulawska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”, ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikołowska 13): godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIO (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powtórki”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwillowo teatr nieczynny.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): Jęwla „A. I.”. pocz. 17.30 i 19.30: niedziela i święta. pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starokiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Naręczona z Turkmeni”, pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Świat się śmieje”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Goal”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLÓWKA (Marszałkowska 119): „Przeznaczenie” pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 113): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.